

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABC

Wtorek, 26 lipca 1949 r.

Nr 200 (213)

ODBUDOWA WARSZAWY — to najbardziej chlubne zadanie naszego pokolenia

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA R. P. tow. BOLESŁAWA BIERUTA
na I Ogólnopolskim Kongresie Odbudowy Warszawy

„Witam gorąco i pozdrawiam serdecznie Kongres Odbudowy Stolicy!

Warszawa przeżywa swoje obecnie wspaniałe, radosne dni. Wasz Kongres, obywatele, to uświęcenie tej radości naszej stolicy, wasz Kongres to dowód że sprawą odbudowy naszej stolicy żyje cała Polska, że każdy świadomy obywatel naszego kraju czuje się związany swym sercem ze stolicą.

KONGRES WASZ REPREZENTUJE ZROZUMIENIE TEJ NIEZAPRZECZONEJ PRAWDY, ŻE SPRAWA ODBUDOWY NASZEJ STOLICY ZWIĄZANA JEST JAK NAJŚCIŚLEJ Z ODBUDOWĄ POLSKI LUDOWEJ. ŻE ODBUDOWA STOLICY — TO NAJBARDZIEJ CHŁUBNE ZADANIE NASZEGO POKOLENIA, DZIEŁO, KtóRE POZOSTAWIMY W SPADKU PO SOBIE PRZYSZŁYM POKOLENIOM.

POPRZECZ ODBUDOWĘ NASZEJ STOLICY, JAKO JEDNĄ

zadanie społeczne i patriotyczne. Jest to sprężyną w jedną całość serc 25 milionów Polaków z naszą stolicą, stolicą Polski Ludowej a wraz z tym, z całym narodem polskim w budowie nowego, lepszego życia.

Zyczę wam serdecznie powodzenia w waszej pracy.”

*

WARSZAWA. W dniu 23 bm. obradował w auli Politechniki Warszawskiej I Ogólnopolski Kongres Odbudowy Warszawy. Na Kongres przybył Prezydent RP tow. Bolesław Bierut, premier tow. Cyrankiewicz, wicepremier Korzycki, minister budownictwa Spychalski, członkowie Rady Państwa z tow. Aleksandrem Zawadzkiem na czele, liczni przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych oraz delegacji przybyli z całej Polski. Otwarcia Kongresu dokonał marszałek Sejmu — Kowalski. Po powołaniu prezydium w imieniu CRZZ powitał pierwszy Ogólnokrajowy Kongres Odbudowy Warszawy przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. — Aleksander Zawadzki. Omawiając wkład, jaki dało na rzecz odbudowy Warszawy całe społeczeństwo polskie, przewodniczący CRZZ powiedział m. in.:

„Wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w odbudowie Warszawy uzyskano dzięki ogromnej ofiarności społeczeństwa, nowa Warszawa coraz bardziej staje się bliższą sercu każdego obywatela.”

Dłuższe przemówienie wygłosił na Kongresie minister budownictwa Spychalski, w którym oświadczył między innymi:

„Tylko w naszym ustroju mogła wyrosnąć i rozwinąć się tego rodzaju akcja, jaką jest SFOS — oświadcza mówca. Ta akcja nie została wymyślona przy biurku, nie narzucono jej z góry, ale wyrosła z samej głębi mas ludowych i jest wyrazem siły nowego ustroju, siły nowego człowieka i świadczy o mocnym powiązaniu władzy ludowej z masami.”

Przyszłe zadania SFOS związane są z realizacją planu ośmiolletniego. Plan 6-letni przewiduje dla stolicy budownictwo o rozmiarach równających się wybudowaniu miasta dwukrotnie większego niż dzisiejszy Lublin, zaś wielkość nakładów pieniężnych wyniesie około 366 miliardów złotych, a więc około 9,5 proc. sumy nakładów inwestycyjnych planu 6-letniego dla całego kraju.

Po wysłuchaniu sprawozdań przedstawicieli wojewódzkich komitetów odbudowy Warszawy Kongres uchwalił rezolucję, w której czytamy m. in.: „Stwierdzamy z głęboką dumą i radością, że stolica Polski, miasto ukochane przez cały naród, pulsujące coraz bogatszym życiem, z wielkim rozmachem odradza się i przebudowuje, odzwierciedlając siłę żywotną naszego narodu i jego zawartość ideową wokół ustroju Polski Ludowej.”

Plan sześciolletni przybliży chwilę, kiedy klasa robotnicza i władza ludowa, niwelując, odcięte od kapitalizmu kontrasty i dźwigając Warszawę z ruin na szeroki szlak przebudowy, zwycięsko zbuduje socjalistyczną stolicę.

Otwarcie oddziału Muzeum Wielkopolskiego w Rogalinie

Wczoraj odbyło się w Rogalinie otwarcie Muzeum Wielkopolskiego.

Po przemówieniach przewodniczącego WRN tow. Hetmański, sekretarza KW PZPR tow. Ładosz, dyrektora Muzeum Wielkopolskiego ob. Malinowskiego i naczelnego dyrektora Muzeów i ochrony zabytków ob. Lorentza, wicewojewoda poznański ob. Bertold dokonał otwarcia zbiorów. Nowy oddział składa się z działów: „rzemiosła artystyczne” i dokumentów myśli postępowej” oraz „kultury i sztuki ludowej w Wielkopolsce.”

W toku uroczystości ob. Lorentz wręczył czterem najbardziej zasłużonym przy tworzeniu oddziału pracownikom Muzeum Wielkopolskiego listy z podziękowaniem od ministra

kultury i sztuki dr. Stefana Dybowskiego.

Równocześnie tow. Hetmański dokonała otwarcia świetlicy robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych w Rogalinie. Podczas uroczystości przedstawiciele pracowników oddziału wojewódzkiego Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu wręczyli robotnikom bibliotekę.

Marsz. Rokossowski opuścił Warszawę

WARSZAWA. Dnia 23 bm. o godz. 15.00 marszałek Rokossowski, który wziął udział w Święcie Odrodzenia opuścił Warszawę żegnany na lotnisku przez marszałka Żymierskiego w otoczeniu generalicji. Na lotnisku obecny był również ambasador ZSRR Lebediew i attache wojskowy gen. Masłow.

Naród kroczyć będzie dalej trasą budowy nowej Polski

Przemówienie Premiera tow. Józefa Cyrankiewicza wygłoszone na uroczystości otwarcia Centralnej Radiostacji Polskiego Radia w Raszynie dnia 24 lipca 1949 r.

Obywatelu Prezydencie, obywatele!

Otwarcie i oddanie do użytku nowej centralnej radiostacji w Raszynie — masztu 335-metrowego wykonanego przez sławnego już „Mostostal” i nowej centralnej rozgłośni jest jeszcze jednym wielkim zwycięstwem polskiego inżyniera, polskiego konstruktora, polskiego technika, polskiego robotnika, polskiej organizacji pracy i polskiej gospodarki.

Zwycięstwo to stanie godnie w szeregu wszystkich innych zwycięstw polskiego świata pracy, których tak wspaniałym i głęboko wzruszającym ukoronowaniem było otwarcie trasy W—Z, fragmentu i zapowiedzi piękna przyszłej Warszawy.

Upokarzające nas, krzywdzące polski naród, jak obelga pogardliwe określenie polskiej bezradności czy niechlujstwa — chociażby to słowne a wrogie, niemieckie określenie — „polnische wirtschaf” — wymazane zostało z języka obcych — przekreślone zostało wraz z przekreśleniem ciężkiej na narodzie zmyślenia, obywateli i kapitalistów przekreślone zostało wraz z przedwzięciem niesławną przeszłością rządów burżuazji.

Co jest najistotniejszym znakiem nowych czasów nowej Ludowej Polski? Oto ludzie nauki, wynalazcy, racjonalizatorzy, śmieli technicy, architekci, ludzie sztuki, przodownicy pracy, robotnicy, wiedzą dziś — po co żyją na polskiej ziemi, warunki społeczne nie tylko nie krępują ich możliwości — ale zapewniają pełny rozwój i pełne wykorzystanie ich talentów, zdolności i zapału do pracy.

Wzruszenie i nieraz łyzy radości starych i młodych — setki tysięcy ludzi, którzy w dniu naszego Święta Narodowego oglądali dokładnie zmierzających w piękne i celowe części Warszawy, trasę W—Z,

są najlepszym pokwitowaniem dzieła polskiego robotnika — polskiego twórcy. To jest wyrazem nowej, twórczej dumy narodowej, rodzącej nie chorobliwą, będącą przejawem małości i ciasnoty, megalomanię i zarozumiałość, ale rodzącą socjalistyczny stosunek do własnej pracy i socjalistyczny, pełen międzynarodowej solidarności stosunek do pracy, wysiłku i dzieła innych narodów, w szczególności do narodów bohaterów Związku Radzieckiego, którego zwycięstwo nad faszyzmem ocaliło nasz kraj, a którego siła dziś umożliwia nam pokojową pracę i włączenie się nowego silnego państwa polskiego do obozu stojącego na straży podstawowego warunku rozwoju narodów — na strażę pokoju.

Ta radość i ta twórcza duma, będąca bodźcem do dalszego wysiłku, narasta w Polsce z każdym dniem odbudowy — z każdym wzrostem wskaźnika produkcji — z każdym nowym zwycięstwem na froncie budownictwa.

Rość będzie na przekór tym, mówił dalej premier Cyrankiewicz, którzy Polskę widzieli jako zacołany biedny kraj rolniczy, będący terenem kolonizowania przez amerykański kapitał, albo tym, którzy chcieli z Polski urządzić rynek eksportu sił roboczych, rynek eksportu parobków dla niemieckich panów Europy, na przekór tym, którzy i dziś dalej na wiernej służbie obcym siłom w interesie imperialistów zahamować by chcieli nasz rozwój, przeszkodzić budownictwu nowej Polski, opóźnić to budownictwo, posiąć w kraju zamęt i spełnić w ten sposób swój obowiązek wobec mocodawców.

oczywiście śmieszne są to próby i przyniosą jedynie hańbę agentom obcej sprawy i (Ciąg dalszy na str. 2)

Mechaniczny murarz — cenny wynalazek radzieckiego budowniczego

MOSKWA (PAP). W kołach robotników budowlanych Moskwy ogromne zainteresowanie wywołał pokaz nowej maszyny do tynkowania, którą konstruował naczelnik mechaników moskiewskiego trustu budowlanego Pauczuk. Maszyna ta otrzymała nazwę: „Mechaniczny murarz”.

Maszyna składa się z karetki poruszającej się pionowo i poziomo wzdłuż ramy metalowej, umocnionej na linach przy budującym się murze. Metalowa karetką zaopatrzona jest w motor i dwa bębny, służące do

nawijania lin przy poruszaniu się karetki. Odpowiednia kombinacja lin i bębny umożliwia poruszanie się karetki w dowolnym kierunku oraz zakreślanie łuków. Na karetkę zainstalowany jest przyrząd wyrzucający pod ciśnieniem zgęszczonego powietrza zaprawę tynkową, układającą się w sposób jednolity i równomierne. Kierowanie maszyną jest łatwe i proste. Odbudowa się ono przy pomocy tablicy rozdzielczej, umieszczonej w dowolnej odległości od tynkowanego muru.

Próby wykazały, że maszyna zastępuje pracę 160 murarzy.



Pan burmistrz jest bardzo fotograficzny

Na budynku zajmowanym przez Państwową Centralę Handlową w Kłodawie, powiat Kolo przetrwał do dnia dzisiejszego ohydny napis z czasów, kiedy to endecja „używała” sobie pod opieką sanacyjnej policji, na szczytu jednej z części społeczeństwa przeciwko drugiej. Napis ten — bojowe zawołanie endekich pańców, którzy kastę i nałkę w herbie mieli — znajduje się dzisiaj tuż nad oficjalną wywieszką Kłodawskiego oddziału PCH. Napisu tego ze względu na zrozumiałość w gazecie nie powtarzamy.

Le emy aż iskry lecał

Ob. Kazimierz Małeckie zatrudniony w służbie ruchu, przy PKP w Gnieźnie, ma żonę i 6 dzieci w wieku od 4 miesięcy do 12 lat. Mieśkanie jego (służbowe) składa się z 1 pokoju i kuchni. Wobec fatalnych warunków mieszkaniowych ob. Małeckie czyni starania o zamianę mieszkania. Sprawa prosta i zrozumiała. Odpowiednie podanie skierował przed pół rokiem do gnieźnieńskiego oddziału ZZZK.

Reportera celem „uwiecznienia” tego skandalicznego napisu. Prosimy o stawienie się o tej godzinie pod ścianą budynku byśmy zdjęli Wasze na tło tego zabytku, mogli umieścić w rubryce „po łapach”

Lecz odtąd zaczyna się taniec: podanie wdrożone z Gniezna do Poznania, z Poznania do Gniezna, z Gniezna znowu do Poznania a tu zaginęło gdzieś w dyktando PKP. Podobno miał je w ręku radca prawny dyrekcji.

W tym stanie rzeczy ob. Małeckie nie ma na dzień, by sprawa jego została kiedykolwiek rozpatrzona.

Rozpocznemy i my naszą pracę. Najpierw damy po łapach w Gnieźnie potem wracamy do Poznania i tu znowu bijemy jedzie powtórnko do Gniezna — lejemy łe sił, wracamy do Poznania walimy aż iskry leca, znowu do Gniezna... Krzyczymy, że boli. Wszystko za mało! Burmistrzów trzeba łać, jeśli tłumaczenie i perswazja nie skutkuje.

KONGRES ODBUDOWY WARSZAWY

W dniu 23 lipca obradował w stolicy Kongres Odbudowy Warszawy, na którym podsumowano wyniki dotychczasowej akcji społecznej na rzecz odbudowy Warszawy i omówiono zadania na najbliższą przyszłość, zadania mobilizacji całego narodu do wielkiego dzieła odbudowy i rozbudowy naszej stolicy.

Jeszcze w roku 1946 Prezydent Bierut powiedział, że odbudowa Warszawy musi być dziełem całego narodu musi się stać ambicją każdego Polaka.

Wymaga tego znaczenie tego miasta w życiu Polski, jego funkcje stolicy ośrodka dyspozycji politycznej, gospodarczej i społecznej, jego rola ogniska kultury, promieniującej na cały kraj.

Warszawa była zawsze ośrodkiem sił twierdzą buntu i walki o narodowe i społeczne wyzwolenie. Warszawa stała się w latach wojny symbolem nienadległego bytu państwowego i wyrazielielką wolnościowych dążeń narodu polskiego.

Stała ona na czele ruchu oporu przeciwko faszystowskiemu najeźdźcom i dlatego zbrodniarze hitlerowscy wydali na nią wyrok śmierci.

Warszawa jednak nie zginęła. Dzięki decyzji rządu niezłomnej woli i żywotności jej mieszkańców, dzięki pomocy całego narodu, Warszawa odżyła, spełniając mimo straszliwego zniszczenia funkcje stolicy od lutego 1945 r.

Już wiosną 1945 r. zrodził się na Śląsku początek wielkiej akcji społecznej, która w krótkim czasie ogarnęła cały kraj. Powstały pierwsze komitety odbudowy Warszawy. Do dnia dzisiejszego 17 tys. komitetów w całej Polsce zebrało blisko 4 i pół miliona złotych na SFOS od 6,5 miliona obywateli.

Z pieniędzy tych finansowane są inwestycje, które mają znaczenie nie tylko dla Warszawy jako miasta, ale w pierwszym rzędzie służą Warszawie — stolicy, a więc całemu krajowi.

Z pieniędzy SFOS odbudowano obiekty dla nauki polskiej zabytki kultury narodowej, gmachy przeznaczone na cele społeczne. Z pieniędzy SFOS głównie wybudowano wspaniałą trasę W—Z.

Hasło Prezydenta Rzeczypospolitej, że odbudowa Warszawy musi się stać dziełem całego narodu, zostało w wielkiej mierze zrealizowane. Na SFOS świadczy już dziś 6 i pół miliona osób. Liczba ta niewątpliwie może być znacznie powiększona a przez to i fundusz społeczny na odbudowę Warszawy jeszcze poważniej zasilony.

Wypowiedzi delegatów na Kongres pozwalają wierzyć, że zadanie to będzie wykonane, dziesiątki tysięcy aktywistów odbudowy stolicy w całym kraju dołożą wszystkich sił, aby pomóc w realizacji wielkiego sześciolletniego planu budownictwa Warszawy jako godnej stolicy Polski socjalistycznej.

Imponujące wyniki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR

Plan produkcyjny za I półrocze 1949 roku wykonany w 101 proc.

MOSKWA (PAP). Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR ogłosił komunikat o wykonaniu planu gospodarczego w II kwartale br. Mimo, że pierwotny plan produkcyjny II kwartału po uruchomieniu wszystkich wewnętrznych zasobów przemysłu został poważnie zwiększony, to został on jednak wykonany w 101 procentach.

Plan produkcyjny za całe pierwsze półrocze br. został również wykonany w 101 proc.

Poszczególne gałęzie przemysłu w II kwartale br. w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego, znacznie zwiększyły poziom produkcji.

Przemysł ciężki

Zakłady hutnicze zwiększyły produkcję surowców o 20 proc., stali o 27 proc., wyrobów walcowanych o 30 proc., szyn kolejowych o 90 proc., metali kolorowych o 16 do 24 proc.

Wzrosło również wydobywanie węgla, ropy naftowej i energii elektrycznej.

Budowa maszyn

Znacznie wzrosła produkcja maszyn transportowych, budowlanych oraz elektrycznych, w tym lokomotyw elektrycznych o 130 proc., wagonów towarowych o 51 proc., trolejbusów o 63 proc., samochodów ciężarowych o 38 proc., samochodów osobowych o 123 proc., koparek mechanicznych o 65 proc., turbin parowych o 106 proc., traktorów o 73 proc., silników elektrycznych o 34—44 proc.

Wielki wzrost produkcji nastąpił w przemyśle budowy maszyn, w tym w produkcji obrabiarek o 19 proc., przedrąbek o 49 proc., warsztatów tkackich o 60 proc., kombajnów zbożowych o 100 proc., plugów i silników traktorowych o 62—74 proc., młoczek o 82 proc.

Przemysł chemiczny osiągnął również poważne sukcesy.

Przemysł lekki i spożywczy

Przemysł lekki i spożywczy także poważnie zwiększył poziom produkcji, w tym np. odbiorników radiowych o 106 proc., zegarków o 99 proc., tkanin wełnianych o 24 proc., jedwabnych o 34 proc.

OGÓŁEM GLOBALNA PRODUKCJA W II KWARTALE BR. W PORÓWNIANIU Z TYM ŻE OKRESEM UB. ROKU WZROSŁA O 20 PROCENT. W CZERWCU BR. PRZECIĘŻNA PRODUKCJA NA DOBĘ PRZEKROCZYŁA POZIOM PRZEDWOJENNY O 41 PROC.

Rolnictwo w I półrocze

Poważne sukcesy ma także do zanotowania w I półroczu br.

rolnictwo radzieckie. Wzrost powierzchni zasiewów w porównaniu z rokiem ubiegłym wyniósł około 6 milionów ha, w tym pszenicy o 1,6 miliona ha, bawełny o 183 tysiące ha, słonecznika o 280 tys. ha.

W I półroczu rolnictwo radzieckie w porównaniu z tymże okresem ub. roku otrzymało o półtora raza więcej traktorów i samochodów ciężarowych o 74 proc. więcej kombajnów, 2 razy więcej kombajnów samochodowych.

W I półroczu br. traktory wykonały o 16 milionów ha robót rolnych więcej, niż w tymże okresie ub. roku.

Pogłowie bydła kolchozowego od 1 lipca 1948 r. do 1 lipca 1949 r. osiągnęło następujący wzrost: bydła rogatego o 20 proc., trzody chlewnej o 79 proc., owiec i kóz o 11 proc. Pogłowie bydła majątków państwowych wzrosło następująco: bydła rogatego o 16 proc., trzody chlewnej o 52 proc., owiec i kóz o 17 proc.

Transport

Transport kolejowy w I półroczu w porównaniu z tymże okresem

ub. roku zwiększył przeciętny załadunek na dobę o 17 proc. transport rzeczny przewidywał w tym okresie o 25 proc. więcej ładunków, a transport morski o 12 proc.

Wzrost inwestycji

Poważnie wzrosły także w tym okresie inwestycje, a mianowicie o 24 proc., w tym: w hutnictwie o 21 proc., w przemyśle węglowym o 25 proc., w budownictwie nowych elektrowni o 37 proc., w przemyśle budowy maszyn o 14 proc., w przemyśle materiałów budowlanych o 23 proc., w przemyśle lekkim i spożywczym o 16 proc., w transporcie o 30 proc.

Wzrost obrotów towarowych

Wzrost produkcji przemysłowej oraz znaczna cen przyczyniły się w poważnej mierze do zwiększenia detalicznego obrotu towarowego, który w II kwartale br. w porównaniu z tymże okresem ub. roku wzrósł o 19 proc., sprzedaż artykułów spożywczych zwiększyła się o 15 proc., w tym sprzedaż produktów mięsnych o 51 proc., wyrobów cukierniczych o 40 proc., cukru o 17 proc.

Jeszcze znacznie zwiększył się zbyt odzieży, obuwia, galanterii itd.

Wzrost zatrudnienia wyniósł w II kwartale br. o 1,6 miliona robotników więcej, aniżeli w tymże okresie ub. roku, w tymże okresie ukończyły szkoły rzemieślnicze 111 tysięcy młodych wykwalifikowanych robotników.

MOSKWA. Pisząc o wspólnych sukcesach gospodarczych w I półroczu br. „Prawda” w artykule wstępnym stwierdza: „Wyniki II kwartału to dobitny wyraz wielkich sukcesów osiągniętych przez nasz kraj w rozwoju gospodarki narodowej oraz podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Ludzie radzieccy nie poprzestają jednak na tych osiągnięciach. Stoją przed nami obecnie nowe zadania: dalsze utrwalenie potęgi naszej ojczyzny i nieustanny rozwój gospodarki socjalistycznej, przedterminowe wykonanie planu br. oraz 5-letki powojennej, przyspieszenie naszego marszu ku komunizmowi — konkluduje „Prawda” — oto główne zadania, które naród radziecki realizuje pod kierownictwem partii bolszewików, pod przewodnictwem wielkiego wpłwu i nauczyciela — Józefa Stalina. (w)

Budownictwo nowej Warszawy to ogromna szkoła polityczna „Prawda” o obchodzie Święta Odrodzenia w stolicy

Dienniki radzieckie podają sprawozdania obchodu Święta Odrodzenia w Warszawie, opisują defiladę, jaka odbyła się po otwarciu Trasy W—Z.

„Prawda” zamieszcza raporty swego specjalnego korespondenta, znakomitego publicysty Zaslavskiego, który pisze m. in.: „Temu, kto widział Warszawę w roku 1945, Warszawę ruin, Warszawę ukrywaną przez katów hitlerowskich — wyda się to bajką. Stolica Polski, znów wprawia w zachwyt swym pełnym pojęciem urokiem. Ale nie jest to

odbudowana stara Warszawa. Jest to nowa stolica, którą buduje natchniony entuzjastyczny pracą wolny naród, naród, który zerwał z siebie pęta kapitalizmu.

Otwarta dziś Trasa W—Z — pisze Zaslavski — to nie tylko jedna z najwspanialszych budowli naszych czasów. To także symbol nowej Polski. I nie jest przypadkiem, że uroczystym otwarciem tej wspaniałej trasy zainaugurowano w stolicy Polski święto całego narodu ku czci nowego życia.

Stoi na trybunie — pisze Zaslavski — przed nami od przeszło dwóch godzin przepływa niekończący się strumień ludzi, którzy stworzyli tę bajkę budownictwa. Godziny te mijają niepostrzeżenie. Radosny nastrój udziela się i nam — widzom. Jest to strumień twórczej energii ludzkiej, który odczuwamy podczas obchodów radzieckich.

Defiluje wspaniała młodzież polska. Jej okrzyki „Bierut!” „Stalin!” są pełne młodzieńczej

siły, świeżości i zapału. W uśmiechach, których się nie zapomina widać miłość do Nowej Polski.

Przechodzi kolumna za kolumną. Grupy w strojach narodowych, młodzież ze Szkoły Politechniki, z oskardami jak z bronią. Widać, że ta młodzież nowej Polski potrafi mocno trzymać broń jeśli zawiśnie niebezpieczeństwo nad jej ukończoną, wywalczoną w cierpieniach Ojczyznę Ludową. Idą dorośli robotnicy i ta sama radość widnieją na ich twarzach. Jak okrzyk bojowy rozbrzmiewa skandowane hasło: „Socjalizm!” Budownictwo nowej Warszawy — to ogromna szkoła polityczna. W ofiarnej pracy, która przetrwała w jedną całość miłość do Ojczyzny, i miłość Socjalizmu wyrosły i zahartowały się za stępy nowych ludzi, niezwykła siła Polski Demokratycznej. I my, goście radzieccy — kończy Zaslavski — odczuwamy żywo tętniące wśród mas uczucie bratniej przyjaźni do narodu radzieckiego.

Socjalistyczne wykonanie planu

sennego sadzenia ochronnych pasów leśnych, że przystąpiono do realizacji 3-letniego planu rozwoju hodowli bydła.

Cyfry te mówią nam o tym, że stosunek inwestycji w I-szym półroczu 1949 r. w porównaniu z I półroczem ub. r. wynosi 124 proc., że w budownictwie mieszkaniowym stosunek ten wynosi 138 proc.

Cyfry te mówią nam o wzroście sprzedaży artykułów spożywczych o 15 proc. a innych — o 27 proc., że wyższe zakłady naukowe i szkoły techniczne wypuściły 390 tys. nowych specjalistów.

Nota ZSRR do rządu jugosłowiańskiego

Klika Tito usiłuje zataić przed narodami Jugosławii fiasko rokowań prowadzonych z przedstawicielami Wielkiej Brytanii w sprawie traktatu z Austrią

MOSKWA (PAP). Ambasada ZSRR w Belgradzie otrzymała od Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jugosławii notę, w której wyrażony jest pogląd, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych na ostatniej sesji bez uzasadnienia i bez odbycia konsultacji z przedstawicielami Jugosławii powzięła w sprawie traktatu austriackiego decyzję, w której rzekomo odrzucono zgodne z prawem żądania Jugosławii, dotyczące traktatu pokojowego z Austrią. Rząd Jugosławii w rzeczywistości odrzucając zgodne z prawem żądania Jugosławii, nie odpowiada na rzeczywiste potrzeby i interesy Jugosławii, nie jest wiadome rządowi ZSRR.

W odpowiedzi na to, ambasada ZSRR w Belgradzie skierowała 19 lipca br. do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jugosławii notę o następującej treści:

Twierdzenia, zawarte w nocie jugosłowiańskiej, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych bezpodstawnie i bez odbycia konsultacji z przedstawicielami Jugosławii powzięła w sprawie traktatu pokojowego z Austrią decyzję, które rzekomo odrzucają zgodne z prawem żądania jugosłowiańskie, — nie odpowiadają rzeczywistości, a jeżeli li chodzi o ZSRR — stanowią one zwykłe oszczerstwo.

Te twierdzenia rządu jugosłowiańskiego obliczone są na to, aby zataić przed narodami Jugosławii fiasko tajnych rokowań, prowadzonych przez rząd jugosłowiański z przedstawicielami Wielkiej Brytanii w sprawie traktatu z Austrią — za plecami Związku Radzieckiego.

Jeszcze w roku 1947, a więc na długo przed sesją paryską Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, rząd jugosłowiański za plecami Związku Radzieckiego próbował porozumieć się z mocarstwami za chodnimi w sprawie terytorialnych i ekonomicznych roszczeń Jugosławii wobec Austrii. Te tajne rokowania odbywały się w lecie 1947 r. między reprezentantem Jugosławii i brytyjskim ministrem Neel Backerem oraz między ambasadorem jugosłowiańskim w Londynie Leonielem i brytyjskim ministrem Mac Neillem.

Dzień Marynarki Wojennej w ZSRR

MOSKWA (PAP). W dniu 24 lipca — obchódził Związek Radziecki święto marynarki wojennej. W sobotę wieczorem odbyły się w stolicach republik związkowych, w miastach i wsiach, w klubach robotniczych w garnizonach wojskowych i w jednostkach floty morskiej — uroczyste akademie.

Minister sił zbrojnych ZSRR Wasiliewski wydal z okazji dnia marynarki wojennej specjalny rozkaz, w którym m. in. pisze:

W dniu dzisiejszym naród radziecki i jego siły zbrojne obchodzą dzień marynarki wojennej ZSRR i podsumowują sukcesy, osiągnięte przez radziecką marynarkę wojenną i przez budownictwo okrętów w wykonaniu zadań, jakie postawił przed nami nasz wódz i nauczyciel, tow. Stalin. Życze wszystkim członkom radzieckiej marynarki wojennej i pracownikom przemysłu budowy okrętów nowych sukcesów przy dalszym wzmacnianiu potęgi naszej wielkiej ojczyzny.

Przyjęcie w ambasadzie polskiej w Moskwie w dniu Święta Odrodzenia

Ambasador R. P. w Moskwie Marian Naszkowski wydał 22

lipca br. przyjęcie z okazji Święta Odrodzenia Polski, na którym obecnych było około 600 osób. Na przyjęcie przybyli: wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Zorin, wice-minister handlu zagranicznego — Siemczastnow, generałica radziecka z zastępcą szefa sztabu generalnego ZSRR — generałem broni Małandinem oraz czele i in. Obecni byli również: znakomity pisarz radziecki Ilja Erenburg, dramaturg Aleksander Szejn, wybitny historyk radziecki — akademik Tarle, redaktor naczelny „Prawdy” — Pospiełow, redaktor naczelny „Trudu” — Kulikow, wiceprezes Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą — Jakowlew i inni.

W koncercie muzyki polskiej wystąpili przybyli na gościnne występy do Moskwy artyści polscy: skrzypaczka Grażyna Baciewicz, solista Opery Poznańskiej — Jerzy Adamczewski, Opery Katowickiej — Bogdan Paprocki, pianista Jan Hołman i solistka Rada Polskiego — Maria Drewniakówna.

Naród kroczyć będzie dalej trasą budowy nowej Polski

(Dokończenie ze str. 1)

szkodę tym, którzy dadzą się wplątać w tę grę antypolską.

Naród kroczyć będzie dalej trasą budowy nowej Polski i usunie ze swej drogi wszystkie przeszkody budowy takiej Polski, która nigdy nie będzie kolonią imperializmu — i nigdy już nie będzie krajem eksportu parobków, która rość będzie w siłę i utrwalac swą suwerenność dzięki swemu wysiłkowi, dzięki bratniej pomocy i współpracy Związku Radzieckiego, dzięki współpracy ze wszystkimi krajami budującymi nowe życie.

Naród polski z radością i dumą witać będzie każde nowe osiągnięcie na tej drodze, każde zwycięstwo klasy robotniczej, każde zwycięstwo polskiego inżyniera i technika, każdy nowy sukces polskiego przodownika pracy. Narastać one będą z każdym dniem, miesiącem i rokiem, napawać nas będą dumą, zagrzać do nowych osiągnięć, zapalać entuzjazm młodzieży, te czekające nas kolejne zwycięstwa w wielkiej historycznej — bitwie polskiej.

Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów Związku Radzieckiego ogłosił wyniki wykonania planu budowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w drugim kwartale 1949 r. Językiem cyfr komunikat opowiada o wykonaniu planu przez poszczególne resorty.

Cóż mówią nam te cyfry? Cyfry te mówią nam o przekroczeniu planu przez wszystkie niemal ministerstwa. Cyfry te mówią, że w związku z lepszym wykorzystaniem mocy produkcyjnej i mobilizacją źródeł wewnętrznych przedsiębiorstw, pierwotny plan rozwoju przemysłu na drugi kwartał został zwiększony i że ten zwiększony plan został wykonany przez przemysł ZSRR w 101 procentach!

Cyfry te mówią nam, że produkcja artykułów przemysłowych w drugim kwartale 1949 w porównaniu z drugim kwartałem ubiegłego roku wzrosła od 11 do 99 procent. Cyfry te mówią nam, że w produkcji rolnej przyrost obszarów siewnych w r. b. wynosi 6 milionów ha, że gospodarka rolna została zaopatrzona w ilość traktorów i samochodów ciężarowych o 50 proc. większą niż w r. ub., kombajnów — o 74 proc. więk-

CHWAŁA BOHATEROM PRACY

— budowniczym Polski Ludowej

GENERAŁ

Karol Świerczewski-Walter

Karol Świerczewski, syn giera warszawskiego i czeladnik tokarski w fabryce Ger-



lacha już jako młody chłopiec brał udział w ruchu rewolucyjnym. W roku 1917 walczył w szeregach Gwardii Czerwonej przeciwko Niemcom. W roku 1936 znajduje się w Hiszpanii, gdzie w walce z faszyzmem o wyzwolenie ludu hiszpańskiego dowodzi francuską brygadą

„La Marseillaise” a potem 35 dywizją międzynarodową.

Wstąpił się szczególnie zwo cęskim szturmem na Quinto i Belchito.

W roku 1941 bierze udział w walkach z Niemcami. Formuje oddziały polskie w ZSRR. Na stanowisku z-cy Dowódcy I Korpusu Polskich Sił Zbrojnych a potem członka Rady Wojennej i Rady W. P. w ZSRR gen. Świerczewski położył olbrzymie zasługi w formowaniu Odrodzonego Wojska Polskiego.

Po wyzwoleniu Lubelszczyzny formuje II Armie W. P. i na jej czele forsuje 15 kwietnia 1945 r. Nysę, zdobywa Budziszyn, wyzwala Łużyce i wypędza Niemców z Drezna. Za zwycięskie przeprowadzenie operacji wojennych Karol Świerczewski zostaje generałem broni i otrzymuje order Virtuti Militari II klasy.

Jako II wiceminister Obrony Narodowej zginął 28 marca 1947 r. od kul faszyści ukraińskiego. Generał Świerczewski był członkiem KC PPR.

Franciszek Fiedler

Franciszek Fiedler jest żywą historią polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Towarzysze broni Feliksa Dzierżyńskiego i Róży Luksemburg, był członkiem Zarządu Głównego SDKPiL, Komitetu Centralnego KPP, Komitetu Centralnego PPR, a od zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego — członkiem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Od lat najmłodszych służył sprawie socjalizmu i jako rewolucyjny działacz robotniczy więziony był i przez carat w

X Pawilonie, i przez Niemców w obozach pracy podczas pierwszej wojny światowej i przez reakcyjne rządy Polski między wojenną we Wronkach i na Pawiaku.

Redaktor wydawnictw partyjnych w ciągu wielu lat, autor szeregu prac teoretycznych — służył Franciszek Fiedler piórem i wiedzą klasie robotniczej w jej walce o wyzwolenie społeczne i socjalizm.

Od r. 1946 jest Franciszek Fiedler redaktorem naczelnym teoretycznego pisma Partii — „Nowe Drogi”.

Wanda Gościńska

Robotnica — włókniciarka z Rudy Pabianickiej, Wanda Gościńska, może służyć za



wzór socjalistycznego stosunku do pracy. Ona pierwsza w sierpniu 1947 roku rzuciła ha-

sło przejścia na obsługę trzech stron maszyn, posługując za sobą wiele innych robotnic. W marcu następnego roku Gościńska przystąpiła do współzawodnictwa indywidualnego i we wrześniu zdobyła pierwsze miejsce, wykonując 166 proc. normy. Bierze udział we współzawodnictwie zespołowym, jako instruktorka przedziału, dzieląc się swoimi doświadczeniami z towarzyszkami pracy.

Czynny członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Zakładowej, Ligi Kobiet i stowarzyszeń społecznych, oddana pracy dla Polski Ludowej i klasy robotniczej, cieszy się powszechnym uznaniem, sympatią i zaufaniem towarzyszy pracy.

Franciszek Apryas

Franciszek Apryas to imię znane polskim górnikom i całej polskiej klasie robotniczej.



— to inicjator Czynu Pierwszomajowego i Czynu przed Kongresem Zw. Zaw. Jeden z

pierwszych pionierów współzawodnictwa na kopalni „Brzeszcze”, swym codziennym postępowaniem, pracowitością, sumiennością, punktualnością, dawał przykład prawdziwie socjalistycznie pojętej pracy. Wykazał najwyższe uświadomienie ideologiczne.

Na Kongresie Zw. Zaw. Franciszek Apryas stwierdził, że wyniki pracy zależą w głównej mierze właśnie od poziomu uświadomienia ideologicznego. Praca jego dowodzi, że poziom ten osiągnął. Zobowiązania Apryasa wyniosły 310 proc. normy, przekracza on zaś stałe 350 i więcej procent normy. Swą służbę górnika rozpoczął w 1928 r. jako wozak, mając 19 lat. Będąc kolejno: młodszym górnikiem, górnikiem pracownikiem kopalni — został w czerwcu 1946 r. reżyserskim ściana nowym. Jest członkiem PZPR.

W nowej Ludowej Polsce praca jest sprawą honoru i bohaterstwa. Społeczeństwo nasze uważa tych, którzy najlepiej, najowocniej, najserdeczniej pracują dla dobra Narodu, za najlepszych patriotów i pragnie okazywać im swą cześć i przywiązanie. Temu pragnieniu społeczeństwa uczynił zadość Sejm Ustawodawczy, uchwalając ustawy o orderach „Budowniczych Polski Ludowej” i „Sztandaru Pracy”.

Prezydent R. P., tow. Bolesław Bierut, nadał w dniu święta Odrodzenia pierwsze ordery „Budowniczych Polski Ludowej” najlepszym Polakom — tym, którzy całe swe życie poświęcili walce o postęp i socjalizm, którzy krwią własną i życiem za te ideały płacili, którzy współzawodnictwo — naszą metodę budowy Polski Socjalistycznej — pchnęli na nowe tory, na wyższy poziom... Są wśród nich robotnicy, chłopci, ludzie nauki i kultury, działacze państwowi i społeczni.

Order „Budowniczych Polski Ludowej” jest wyrazem szczególnego uznania i hołdu, składanego przez Naród i Państwo Ludowe za najbardziej zasługi w dziele budownictwa nowego życia w naszym kraju.

Poniżej podajemy sylwetki pierwszych ośmiu odznaczonych obywateli, w tym dwóch — pośmiertnie.

Ksawery Dunikowski

Najwybitniejszy współczesny rzeźbiarz polski, wielki ar-



tysta o sławie europejskiej tworzy nie pod hasłem sztuki dla sztuki, ale w najściślejszym związku z narodem i klasą pracującą. Jubileusz 50-lecia pracy artystycznej Ksawerego Dunikowskiego, obchodzony uroczystie przez Polskę Ludową, zastał artystę w pełni pracy twórczej. Patos i heroizm naszej epoki natchnął Dunikowskiego do wspaniałych dzieł, jak głowa górnika i pomnik powstańców śląskich.

Dla uczczenia zjednoczenia polskiej klasy robotniczej Ksawery Dunikowski wszystkie swoje dzieła ofiarował Polsce Ludowej.

Michał Krajewski

Dobrze jest znane polskiej klasie robotniczej nazwisko Michała Krajewskiego. On to



zrewolucjonizował metody pracy w murarstwie, on zainicjował tak wspaniałe się rozwijające współzawodnictwo w tej ważnej dziedzinie budownictwa socjalistycznego w Polsce Ludowej. Jako przodownik

pracy — murarz napisał książkę o nowych racjonalnych metodach pracy i tą drogą również przyczynił się do rozwoju współzawodnictwa i podniesienia poziomu murarstwa w Polsce.

Nie jest to przypadek, że właśnie Michał Krajewski odegrał tak wybitną rolę jako racjonalizator i przodownik pracy. Był robotnikiem i działaczem robotniczym, prześladowanym i więzionym przez szarą kłosa. Podczas pobytu w Związku Radzieckim w latach wojny pracował jako murarz i tam nauczył się nowoczesnych metod pracy, które przeniósł potem do kraju.

Michał Krajewski ma również chlubną kartę jako żołnierz I Dywizji Kościuszkowskiej, w której szeregach odbył całą kampanię aż po Łabę i dosłużył się stopnia majora.

Wincenty Pstrowski

Wincenty Pstrowski — syn małego chłopca z Kielecczynny był pastuchem, parob-



kiem u bogacza wiejskiego i ob szarnika, wreszcie górnikiem. W roku 1928 w poszukiwa-

niu pracy udaje się na Śląsk. Zostaje zatrudniony w kopalni „Mortimer” jako górnik. Tu budzi się w nim świadomość klasowa. Pstrowski staje w szeregach bojowników o sprawę ludu. Prześladowany przez policję zostaje pozbawiony pracy, cierpi głód i nędzę. Emigruje do Belgii. Tam pracuje w kopalniach i bierze czynny udział w ruchu rewolucyjnym jako członek Komunistycznej Partii Belgii.

Po wyzwoleniu Wincenty Pstrowski wraca do Polski i od razu przystępuje do pracy w kopalni na Śląsku. Wkrótce przekracza wszystkie normy produkcyjne, dając innym wzór nowego socjalistycznego stosunku do pracy. Pstrowski wzywa górników do współzawodnictwa o wyższą wydajność i porywa za sobą masy.

Inicjator współzawodnictwa pracy, które stało się podstawą osiągnięć gospodarczych Polski — Wincenty Pstrowski zmarł dnia 18 kwietnia 1948 r.

Stanisław Mazur

Chłop młodołny z Poznania, pracujący na 6-hektarowym gospodarstwie, które o-



trzymał z reformy rolnej, jest przodującym plantatorem buraka cukrowego w Polsce. Świad-

woju gospodarki rolnej w Polsce mają nowoczesne metody uprawy, Stanisław Mazur jest ich gorliwym propagatorem i sam je stosuje. W akcji konkursowej uprawy buraka cukrowego zajmuje pierwsze miejsce w latach 1947 i 1948 w rejonie cukrowni Żnin. W ub. roku uzyskał plon 568 q buraków cukrowych z hektara, dając wzór racjonalnej i postępowej gospodarki rolnej.

Jednocześnie Stanisław Mazur jako sołtys gromady Podoliny położył duże zasługi w odbudowie powiatu. Dzięki jego staraniom zelektryfikowano bez subwencji trzy wsie, umożliwił on także korzystanie z energii elektrycznej w średnim powiatu. W roku 1946 systemem szarwarkowym gromada pod jego kierunkiem wybudowała 2,5 kilometra drogi przez bagna i mokradła.

Stanisław Mazur jest członkiem Stronnictwa Ludowego.

„Wzywam wszystkich małych i średniorolnych chłopów aby stosowali nowoczesne metody uprawy roli” — apeluje Stanisław Mazur

Pośród 8 obywateli, odznaczonych orderem „Budowniczych Polski Ludowej”, znajduje się i przedstawiciel woj. poznańskiego, Stanisław Mazur, chłop z pow. wągrowieckiego. Stanisław Mazur, po otrzymaniu odznaczenia, wygłosił przed mikrofonem Rozgłośni Poznańskiej krótkie przemówienie, które podajemy poniżej w całości.

Ja, Stanisław Mazur, chłop średniorolny z Podoliny, powiatu Wągrowiec, województwo poznańskie, składam Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej serdeczne podziękowanie za wyróżnienie i odznaczenie mnie Orderem Budowniczych Polski Ludowej.

Staraniem moim było zawsze osiągnąć jak największy plon z hektara. Dlatego też czytałem stale „Poradnik plantatora” i brałem udział dwa razy w kursie, zorganizowanym przez Wojewódzki Związek Plantatorów Buraka Cukrowego. Tym sposobem przekonałem się, że chcąc poprawić plon z jednego hektara, należy zarzucić stare

metody uprawy, a wziąć się do nowoczesnej, mechanicznej uprawy. Było nas w gromadzie pięciu konkurystów, chłopów średniorolnych. Przodownikiem tego zespołu byłem właśnie ja. Wykorzystywaliśmy wszelkie wskazówki jakie tylko nauka polecała. Dzięki temu wszyscy w moim zespole uzyskali ponad pięćset kwintali, a ja na swojej plantacji uzyskałem przeciętnie na hektar 568 kwintali buraka cukrowego.

Pracowaliśmy z myślą o tym, żeby plantacja była opłacalna i państwo z mojej pracy i moich sąsiadów miało korzyści.

Zdałem sobie sprawę, że moje wyróżnienie, jakie otrzymałem w dniu Święta Odrodzenia obo wiązuje do jeszcze większych wysiłków, wobec tego przyrzekam, że twardo bronić będę pierwszeństwa, tak jak walczylem o jego zdobycie. Możliwość uzyskania pierwszeństwa dała mi po 40 latach mej pracy władza ludowa w Polsce. Dlatego wzywam wszystkich małych i średniorolnych chłopów, aby stosowali nowoczesne metody uprawy roli. Tylko w ten sposób my chłopcy pomnożymy plony dla wszystkich ludzi pracy w Polsce Ludowej.

ZE SPORTU

Węgrzy pokonali polskich kajakowców po ostatnim biegu czwórki 40,5:38,5

Pierwsze międzynarodowe spotkanie kajakowców, jakie oglądaliśmy w Poznaniu dostarczyło obok dużej emocji możliwość sprawdzenia klasy zawodników, stylu i sprzętu. Pod tym względem ustępowaliśmy Węgrom. Chłopcy nasi walczyli jednak, jak równi z równymi, oddając dopiero prowadzenie po ostatnim biegu czwórki, w których Węgrzy z demonstrowali całą potęgę swych możliwości.

W drugim dniu meczu rozegrano sześć biegów, które zachwyciły blisko 20-tysięczne tłumy widzów, zgromadzonych nad Rusałką. Całość bardzo udanej imprezy przyczyniła się na pewno do znacznego spopularyzowania sportu kajakowego.

Już pierwszy bieg drugiego dnia przynosił nielada niespodziankę. Rutynowany Jeżewski wywalczył w pięknym stylu zdecydowane zwycięstwo nad b. dobrym olimpijczykiem Uranyi. Wśród Węgrów konsternacja, bowiem takiego oporu u nas się nie spodziewali.

1000 m jednynki — 1) Polska — Jeżewski 4:28,4; 2) Węgry — Uranyi 4:37; 3) Polska — Kardacz 4:41; 4) Węgry — Boros 4:44,8.

W drugim biegu nasze zawodniczki fizycznie znacznie słabsze przegrywają bieg gładko.

500 m dwójki pań — 1) Węgry — Keoskes, Nargane 2:36,2; 2) Węgry — Marosi, Linka 2:39,9; 3) Polska — Kajkówna, Młynarkiewicz 2:40,2; 4) Polska — Grudniewicz, Szczepańska 2:50.

Bieg trzeci panów na 500 m wygrywa Węgry — Varga. Niespodziewanie dobrze wioślarze junior Warty — Rodziejczak, wywalczyli 2. miejsce. 500 m panów — 1) Węgry — Varga 2:21,4; 2) Polska — Rodziejczak 2:28,4; 3) Polska — Szymkiewicz 2:32; 4) Węgry — Szpak 2:37.

Czwarty bieg dostarcza widzowi wiele emocji, która swym dopingiem pomogła naszej osadzie do zwycięstwa. Fantastyczny finisz polskiej osady przynosi cenne zwycięstwo przy gorącym aplauzie publiczności.

1000 m dwójki panów — 1) Polska — Matłoka, Jeżewski 4:11; 2) Węgry — Andrasi, Groniek 4:12; 3) Polska — Kozieras, Krzyśko 4:21; 4) Węgry — Kuti, Vago 4:22,1.

500 m jednynki pań — 1) Węgry — Varganc 3:47,3; 2) Polska — Szajkówna 3:48; 3) Polska — Szczepańska 3:50; 4) Węgry — Linka 3:58.

Ostatni bieg czwórki panów, to demonstracja siły i stylu Węgrów, którzy wioślarze wspólnie.

1000 m czwórki — 1) Węgry — Uranyi, Andrasi, Groniek, Sekfi 3:33,6; 2) Węgry — Varga, Boros, Kciban, Mochaczy 3:39,6; 3) Polska — Matłoka, Kozieras, Krzyśka, Talerowski 3:45,2; 4) Polska — Kardacz, Jankowski, Zientek, Strzelecki 3:52,1.

Stan meczu: 40,5:38,5 dla Węgrów.

Przegraliśmy mecz dopiero po ostatniej walce, przy czym stwierdzić trzeba, że Węgrzy byli silniejsi fizycznie i stylowo oraz dysponowali grubo lepszym sprzętem.

29 numer ilustrowanego tygodnika

„KOBIEŃ”

poświęcony jest 5 rocznicy PKWN oraz od budowy w Warszawie.

Numer zawiera następujące artykuły i opowiadania:

Migawki międzynarodowe

A co u nas?

22 lipca 1944 — 22 lipca 1949

H. Buczyńska — „Wielka decyzja”

St. R. Dobrowolski — „Trasa radości i życia”

Moda

W. Meleer — „Nie kłam”

Lisły Stefani

Teatr

St. Beylin — „Pokój — Echo”, „mowiola”

i inne cuda techniki filmowej

Ci, których wyleczyło wychowanie

Zuzanna

Żądajcie

w kioskach

Ciekawe reportaże z meczów, zawodów rozgrywek międzyklubowych przynosi

pismo „SPORT”

WSPANIAŁE WYNIKI LEKKOATLETÓW na mistrzostwach Polski w Gdańsku

W pierwszym dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Gdańsku, tytuły mistrzów zdobyli:

110 m ppi. — 1) Adamczyk (Poznań) — 15,6; 2) Ogłobin — (Warszawa) 16,0.

100 m: 1) Buhl — (Szcz.) 10,8; 2) Kiszka (Krywald) 10,9; 3) Stawczyk (Poznań) 11,0.

1.500 m: 1) Kwapien (Kr.) 4:08,2; 2) Widel (Kr.) — 4:09,8; 3) Potrzebowski (Szcz.) 4:10,4 (nowy rekord Gdańska).

Skok wzwyż: 1) Skalbani (Poznań) 1,89; 2) Brzozowski (War.) 1,89; 3) Siemiątkowski 1,75 m.

Kula: 1) Łomowski (Gd.) — 15,27; 2) Prywer (Łódź) — 14,45; 3) Krzyżanowski (Gd.) — 14,40.

Trójskok: 1) M. Hofman (Poznań) — 14,49 (najlepszy wynik po wojnie); 2) Kuźmicki (Łódź) — 13,97; 3) Krzyżanowski (Gd.) — 13,61.

400 m: 1) Mach (Gdańsk) — 50,6; 2) Stankiewicz (War.) 50,8.

10.000 m: 1) Więcek (Kr.) —

33:38,0; 2) Piotkowiak (Poznań) — 33:42,0.

3.000 m z przeszkodami: 1) Kielas (Gdańsk) — 9:36,2; 2) Biernat (Kr.) — 9:55,5; 3) Czajkowski (War.) — 10:20,4.

Sztafeta 4x100 m: 1) „Budowlani” (Gdańsk) — 45,1; 2) „Ligmoza” (Krywald) — 45,1; 3) „AZS” (Poznań) — 45,2.

DRUGI DZIEŃ MISTRZOSTW

Oszczep — 1) Szendzielon 53,42 m; 2) Szabert 53,50.

800 m: 1) Stankiewicz 1:57,0; 2) Korban 1:59,6.

5000 m: 1) Kielas 15:25; 2) Boczar 15:32,8.

400 m pi.: 1) Puzio 57,4 sek.; 2) Wdowczyk 58,0.

Skok w dal: 1) Adamczyk 7,20 m; 2) Kiszka 7,05 m.

Dysk: 1) Łomowski 45,70 m; 2) Hoffmann K. 43,10.

200 m: 1) Stawczyk 22,2 sek.; 2) Buhl 22,3 sek.

Tyczka: 1) Morończyk 3,86 m; 2) Małeki 3,50.

Maraton: 1) Głusze 3:14,45; 2) Piotrowski 3:19,37.

Bokserzy mistrzowie Polski juniorów Z Poznania jedynie Jarcaszek zdobył tytuł

W niedzielę zakończone zostały mistrzostwa Polski w boksie juniorów. Do niespodzianek zaliczyć należy wysoką przegraną Antkowiaka (Gd.) z Brzezińskim (Śląsk).

W punktacji zespołowej

pierwsze miejsce zajęła Łódź — 25 pkt. przed Wrocławiem — 24 pkt., Szczecinem 15 i Gdańskiem 14 pkt.

Wyniki techniczne: waga papierowa: Jarcaszek (Pozn.) wypunktował Murawskiego

(Szczecin).

Waga musza: Kargier (Łódź) wygrał z Likowskim (Wr.).

Waga kogucia: Bieganowski (War.) zwyciężył Pińczyńskiego (Szcz.).

Waga piórkowa: Brzeziński (Śląsk) pokonał Antkowiaka (Gdańsk).

Waga lekka: Debisz (Łódź) pokonał Ponantę (Śląsk).

Waga półśrednia: Piński (Pom.) odniósł zwycięstwo nad Nogajskim (Łódź).

Waga średnia: Wieczorek (Ł.) wygrał z dyskwalifikacją z Posmowskim (Szcz.).

Waga półciężka: Polańczyk (Wr.) znokautował w 2 r. Budziłę (Wr.).

Nieznaczną porażką żużlowców polskich w Amsterdamie

Trzecie spotkanie na terenie Holandii rozegrali żużlowcy polscy w Amsterdamie z drużyną „Hollandse Leuven”, które wygrali nieznacznie Holendrów — 43:41 pkt. Wynik ten należy uważać za sukces Polaków, tym bardziej, że punktowano tylko trzy miejsca, a nie cztery. Wzrost naszej punktacji wynik brzmiałby 68:68 pkt.

Najlepiej z zawodników polskich wypadł Smoczyk, który wygrał 1, 9 i 10 bieg, a w piątym zajął drugie miejsce, przegrywając nieznacznie z doskonałym Beufem. Najlepszy czas Smoczyka wyniósł 1:25,3. Z Polaków zwycięstwa zdobyli ponadto: Maciejewski (10 bieg),

Koleczko (13 bieg) i Olejniczak (14 bieg).

Smoczyk i Koleczek zostali zaproszeni na Olimpiadę Żużlową w Holandii (31. VII. — 14. VIII.), jednak zaproszenia nie przyjęli, na skutek braku czasu.

1 MILION EGZEMPLARZY!

wynosi nakład książki

„Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)

Krótki kurs „Książka i Wiedza” 1949.

Książka stanowi naukowy wykład historii partii bolszewickiej, Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Lutowej i budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Porusza ona podstawowe zagadnienia rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego w sposób prosty i dostępny, obrazuje bogate doświadczenia przodującej partii robotniczej świata. Stanowi prawdziwą encyklopedię marksizmu-leninizmu. Każdy człowiek pracy powinien przestudiować tę książkę.

„Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)” kosztuje 100 zł. Żądajcie we wszystkich księgarniach.

OGŁOSZENIA

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru III, Szymański Ignacy mający kancelarię w Poznaniu, ul. Podlaska Nr 6 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lipca 1949 r. o godz. 14 w Poznaniu, ul. Wąty Jana III Nr. 11 odbędzie się 2 licytacja ruchomości składających się z 1 jadalni machon, oszacowanej na łączną sumę zł 150.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18. 7. 1949 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Szymański

Jagody maliny jeżynny
kupujemy po najwyższych cenach,
HARTWIG KANTOROWICZ
POZNAŃ, Grochowe Łąki 6. 1011

Kursy pisanie na maszynie — 788
Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynamy 1 sierpnia. — Kursy Handlowe Smólskiego. Wawrzyniaka nr 33. 788

„GAZETA POZNAŃSKA”
najpoczytniejszym pismem

Zagubiono legitymację b. PPR 07615, kartę rowerową, zameldowanie gm. Zawada. Świerkosz Stefan — Chynów — Ziel. Góra. 996

Zagubiono kartę rejestracyjną RUKU — Zielona Góra, zameldowanie Z. rządu Gminy Zawada. Piłza Gołfrzyd — pow. Zielona Góra. Chynów 16. 999

Unieważnia się legitymację urzędową Nr 2056 wystawioną przez Izbę Skarbową w Poznaniu na nazwisko Edmund Boruszak. 1013

Sprzedam dom z ogrodem Polska Wieś pow. Gniezno. Oferty „Prasa” Gniezno, Chrobrego 1014

Zagubiono dowód tożsamości konia 2494 nazwisko Macur Napoleon, Zielona Góra — Ugory 2. 997

Zagubiono kartę rejestracyjną RUKU — Krosno Łuc Tadeusz grom. Trzebiat pow. Krosno 1000

Zagubiono kartę rejestracyjną RUKU wyst. w Wągrowcu na nazwisko Wilczek Stanisław. 995

Zagubiono leg. b. PPS — 64093. Kołodziej Franciszek. — Niska 2. 1016

Zagubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Tadrowski Czesław — Starczanowo pow. Środa. 1615

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Poznań, ul. Kantakę 99. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nacz. 519-33. Z-ca red. nacz. 508-73. Sekr. red. 518-87. dział lokalny 518-22. dział kulturalny, sportowy i dział listów 529-28. dział kulturalny, kółek, gospodarczy i rolny — 508-58. dyr. delegatury 529-38, kolportaż i prętnierat zamiesz. 502-84, kolp. i prętnierat — 502-21. biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 52-48.

Wydawca: R. S. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne — Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo — Zakład Główny w Poznaniu
K — 0659

UWAGA ŚWIETLICE!

Największy wybór czasopism demokratycznych świata w językach: rosyjskim, francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim, norweskim, duńskim, szwedzkim, jidyszcie

W KLUBIE MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI

Przyjmujemy prenumeratę wszelkich pism zagranicznych. Warszawa, Bagatela 14



„Pal ich diabli! — pomyślał z humorem. — Ulituję się nad nimi!” szakże wyrażenie natychmiastowej zgody uważał za niewskazane i dlatego rzekł po namyśle:

— Ostatecznie mogę panu zrobić zastrzyk eliksiru... ale nie będzie miał pan gdzie mieszkać u nas, w pierwszym okresie po zastrzyku.

Wtedy Padrele, w którego wstąpiła otucha, zaczął gorąco prosić, by mu pozwolono pozostać w domu wielce szanownego doktora, aż do chwili kiedy wszystko będzie skończono, gdyż chce zrobić ogromną niespodziankę swemu bratu i pokazać mu się jako zupełnie już normalny człowiek. Możliwe, że uda mu się wyrosnąć do dnia 4 września, a to jest właśnie dzień imienin Primo!

— Ale my tu nie mamy miejsca — ościagał się doktor Popf, radując się jednocześnie w duszy, że będzie mógł obserwować i poczynić niezbędne spostrzeżenia w okresie skomplikowanego procesu zamiany liliputa na normalnego człowieka.

Padrele zaczął znów zapewniać Popf'a, że postara się w niczym nikogo nie kępować. Miał zamiar użyć znów całej swojej wymowy, ale nagle przerwała mu Berenika, mówiąc stanowczym i rozdrażnionym głosem:

— Mylisz się — odpowiedziała wstając z krzesła, na którym w milczeniu przysłuchiwała się tej niezwykle

rozmowie — mnie się zdaje, że jeżeli panu Padrele będzie to odpowiadało, moglibyśmy go ułożyć w narożnym pokoju na dole... a spać mógłby na kanapie. Mam wrażenie, że pan Padrele zmieści się na niej...

ROZDZIAŁ SZESNASTY

w którym Padrele-młodszy przeważnie rośnie, podczas gdy doktor Popf zajmuje się innymi, nie mniej ważnymi sprawami

Oficjalnie dla całego Bakbuku doktor Popf był jeszcze chory. Miał dość roboty bez przyjmowania pacjentów. Cały swój czas dzielił teraz pomiędzy Padrele a ostatecznymi przygotowaniem do rozpoczęcia masowych zastrzyków „Eliksiru Bereniki”, ale tym razem już nie ludziom, lecz zwierzętom. W ten sposób w domu doktora Popfa pojawiły się od razu dwie tajemnice, z których każda byłaby zupełnie wystarczająca, by całe miasto, nie mówiąc już o skromnym domku doktora, było oblegane przez całą armię reporterów.

A wtedy — można było się pożegnać z nauką, z systematycznymi obserwacjami nad jedynym w swoim rodzaju zjawiskiem, jakim był raptowny przewrót dokonywujący się w szybko rosnącym organizmie Padrele-młodszego.

Dlatego też zarówno panu Bamboli, jak i jego małżonkę, zakomunikowano, nie szczędząc wyrazów najszczerzej wdzięczności, iż na szczęście minął trudny okres, kiedy Berenice potrzebna była ich przyjazna pomoc. Zapraszano ich oczywiście do dalszych odwiedzin, zaznaczając, że dopiero za jakieś trzy tygodnie doktor Popf zacznie zapewne przyjmować swych przyjaciół.

(Obdarzona darem domysłowości pani aptekarzowa wnioskujeła zupełnie słusznie, iż dopiero za miesiąc na-

leży odwiedzić doktora, jeżeli się nie chce być narażonym na zarzut natręstwa.)

Wdowa Gargo zgodziła się z ochotą nadal pomagać pani Popf w jej gospodarskich czynnościach, została jednak uprzedzona, że pod żadnym pozorem nie wolno jej nikomu mówić o tym, co się dzieje w domu doktora.

Wdowa, aczkolwiek nikt ją o to nie prosił, uważała za stosowne wzmocnić obietnicę dochowania tajemnicy uroczystą przysięgą i było rzeczą najbardziej oczywistą, że raczej pozwoli sobie uciąć język, aniżeli w najbliższy bodaj sposób napomknąć o powierzonych jej tajemnicy.

Padrele-młodszy, jak to owej pamiętnej nocy zaproponowała Berenika, ulokowano na kanapie w narożnym pokoju pierwszego piętra, wychodzącego na ogród. Zastrzyk eliksiru został dokonany następnego dnia i wszystko odbyło się bez komplikacji, aczkolwiek pacjent był ogromnie zdenerwowany.

Już po upływie kilku godzin dostał niebywałego apetytu. Padrele-młodszy zastanawiał się przed tym, jak da sobie radę bez swego kucharza. Chodzi o to, że od najwcześniejszego dzieciństwa miał bardzo zły apetyt, aż do chwili kiedy jego brat, Primo Padrele (co w swoim czasie zyskało niemały rozgłos i nawet trafiło na szpalty brukowej prasy) nie przekupił u któregoś z milionerów, zdaje się, że nawet u samego Morgana, pewnego kucharza, któremu wyznaczył pensję dwukrotnie przewyższającą pensję ministra. Otóż ten kucharz wynajdywał niezwykle kombinacje węglowodanów, białka i tłuszczu, które w pewnym stopniu pobudziły do funkcjonowania nad wyraz wale narządy trawienia młodszego Padrele.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Piła uroczysto obchodziła Święto Odrodzenia

ZMP-owcy pilscy otrzymali sztandar

W przeddzień głównych uroczystości zakłady pracy i instytucje zorganizowały wewnętrzne uroczystości. Na których omawiano dorobek pięciolecia po wyzwoleniu. Robotnicy, technicy, rzemieślnicy i personel administracyjny potrafił w tym krótkim okresie czasu uporać się z trudnościami. Warsztaty pracy ruszyły pełną parą i mogą się dzisiaj poszczycić wspaniałymi wynikami. W godzinach wieczornych przemarszował z udziałem jednostki wojskowej pochód ulicami miasta pod pomnik Zwycięstwa, gdzie delegacja Partii, Miejskiej Rady Narodowej, Zarządu Miejskiego i Związków Zawodowych złożyli wieńce ku czci poległych.

W dniu 22 lipca odbyła się wielka manifestacja młodzieży, w której udział wzięło około 1000 osób. W pochodzie wzięli udział uczniowie Liceum Leśnego, którzy w tym dniu obchodzili Święto Odrodzenia. W pochodzie wzięli udział również uczniowie Liceum Rolniczego w Zielonej Górze, którzy w tym dniu obchodzili Święto Odrodzenia. W pochodzie wzięli udział również uczniowie Liceum Rolniczego w Zielonej Górze, którzy w tym dniu obchodzili Święto Odrodzenia.

Uroczystość zagrał kol. Chmurowski i powołał przydym Złota, Niemilkę okłaski i okrzyki przywitały wbiegającą na plac szafetę młodzieży. Kola ZMP przy Warsztatach PKP z meldunkiem o przepracowanych dodatkowych godzinach, o wyremontowaniu świetlicy o zobowiązaniu się do jeszcze lepszych wyników pracy zawodowej i ideologicznej. Specjalna delegacja wyruszyła pod Pomnik Bohaterów, gdzie złożyła wieńce.

Tow. Mianowski, starosta powiatowy, przekazał życzenia Wicewojewody Ekspozytury Gorzowskiej, wskazując na wielki wkład ZMP w odbudowę kraju. Tow. Filipiak, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej, przemawiając w imieniu społeczeństwa powiatu pilskiego, podkreślił znaczenie Złota, który scalał młodzież z powiatów ziem dawnych i odzyskanych.

Kol. Zagierski z Zarządu Wojewódzkiego ZMP nakreślił całokształt rocznej pracy ZMP-owskiej. Rok ten, to rok pracy, ale i rok walki o pokój, o postęp, o podniesienie ideologiczne i organizacyjne Związku. Wszystkie przemówienia przełymano oklaskami i skandowaniem.

Przemianowanie Liceum Rolniczego w Zieloncu na Liceum Rachunkowości Rolnej

Decyzją Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Państwowe Liceum Rolnicze w Zieloncu zostało przemianowane na Państwowe czteroletnie Liceum Rachunkowości Rolnej.

Jest to jedyne tego typu liceum na terenie województwa poznańskiego. Daje prawa t. zw. du-



Dzisiaj wtorek 26 lipca 1949 roku
Anny — Mierosław
Jutro środa 27 lipca 1949 roku
Pantaleona — Przebora

ADRES REDAKCJI
I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 555

Ważniejsze numery telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 880
Militaria Obywatelska 555 i 666
Komitet Miejski — 623
Komitet Pow. PZPR 509
Szpital Miejski — 562
Karetka Pogotowia PCK 999
Pogotowie nocne PCK 999

Apteka pod Łwem, ul. Krzywoustego nr 44 — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr 29 — 833
Apteka Ubezpiecz. Społecznej, ul. Drzymały nr 44 — 336.

PRZY PPB W GORZOWIE POWSTAŁO KOŁO ZMP.

W czerwcu br. na terenie Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Gorzowie utworzono Koło Związku Młodzieży Polskiej, liczące 27 członków. Na pierwszym zebraniu w świetlicy przy ul. Mickiewicza ob. M. Jelewski wygłosił referat o roli i osiągnięciach ZMP. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu Koła. W skład którego weszli: ob. M. Jelewski — przewodniczący, St. Michał — zast. przewodn., S. Richter — sekretarz, S. Ratajczak — skarbnik, oraz członek zarządu J. Cieciwicz.

Nowo utworzonym kołom opiekę nad nimi sprawuje Zarząd Powiatowy PZPR przy PPB oraz Rada Zakładowa. (Z. L.)

W godzinach popołudniowych odbył się cały szereg imprez sportowych na boiskach KKS i WKS.

W zakończeniu programu Złota odbył się w Parku Miejskim Festyn Ludowy i Ognisko z udziałem Kolejowej Orkiestry Symfonicznej, zespołów artystycznych i tańca ludowego w wykonaniu młodzieży ZHP. (Igo)

143 uczniów przyjęto do Liceum Leśnego w Rogozińcu w powiecie międzyszymskim

Oczkiem w głowie Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Lubuskiego jest Liceum Leśne I stopnia w Rogozińcu powiatu Międzyrzecz. Liceum to cieszy się wielką popularnością wśród młodzieży. Dowodem tego jest ilość zgłoszeń do klasy I. W lipcu br. do egzaminów przystąpiło 197 uczniów, z których zdało 143.

Egzaminy odbywały się przed komisją, składającą się z wykładowców Liceum, przedstawicieli Rady Narodowej, Powiatowej Organizacji „Służba Polsce”, Związku Młodzieży Polskiej i Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego. W przyjmowaniu do Liceum uwzględniano przede wszystkim zdolności i osiągnięcia w nauce, a także wiedzę polityczną oraz dzieci robotników,

chłopów i inteligencji pracującej, wyróżniające się aktywnością w życiu organizacyjnym i wykazujące zamiłowanie do zawodu leśnika.

Nowoprzyjęci uczniowie rozpoczną jesienią roczną praktykę przedшкоlną w wybranych nadleśnictwach poszczególnych dystryktów, dokąd zostaną skierowani przez Liceum, w których zdali egzamin wstępny. Celem praktyki jest wstępne zaznajomienie kandydata z przyszłą pracą w lesie, zbadanie jego kwalifikacji do tych czynności oraz udzielenie pewnych wiadomości praktycznych, ułatwiających naukę w Liceum.

Praktykant otrzymuje bezpłatne zakwaterowanie oraz ma możliwość zarobkowania w ramach czynności praktycznych.

Ujemna opinia uzyskana o

Pies w Pile nie jest luksusem

2000 zł za podatek — to stanowczo za dużo

Nowy podatek od psa w wysokości 2000 zł spotkał się w Pile z wielkim oburzeniem całego świata pracy, tym bardziej, że suma ta jest wielkim uszczerbkiem w budżecie domowym. Warunków pilskich nie można porównać n. p. z poznańskimi.

W mieście gdzie poszczególni domy są od siebie bardzo

oddalone i gdzie znajduje się dużo domków jednorodzinnych w których nie ma kobiety sama nocuje podobać się mają pracując w zmianie nocnej, pies jest konieczny. Nieodpowiedzialność jest również w gospodarstwach w których ma i żona cały dzień przebywają na polu przy pracy.

Często spotyka się wśród społeczeństwa takie wypowiedzi, że należało by raczej obłożyć wysokim podatkiem pijaków, zakłócających spokój publiczny, niż właścicieli psów, którzy są zmuszeni częstokroć psy zgładzić, nie mogąc opłacić, tak wysokiego podatku.

Zdarzają się wypadki, że właściciele wyrzucają psy z domu, a wędrujące się psy są groźne dla człowieka i zwierzęcia. Sądymy, że Woj. Rada Narodowa przychyli się do prośby mieszkańców i zmniejszy w Pile podatek od psów.

Walka z chwościkiem baraczanym — to zwiększenie paszy i plonu

Na skutek sprzyjających warunków atmosferycznych (ciepło i wilgoć) w najbliższym okresie można spodziewać się wystąpienia chwościka buraczanego.

Objawy tej choroby są następujące: na starszych liściach i ich ogonkach występują drobne, początkowo okrągłe, szarobrunatne plamki, otoczone czerwona obwódka. Następnie plamki te się powiększają, zlewają się, liście brunatnieją, kruszą się i obumierają.

W celu samoobrony rośliny tworzy coraz to więcej nowych liści na skutek czego główka buraka wydłuża się i przybiera kształt stożkowy. Usychanie liści w okresie najbujniejszego rozwoju rośliny zmniejsza jej zdolności pobierania dwutlenku węgla i ujemnie wpływa na plon.

Zwalczanie chwościka na burakach odbywa się przez dostarczenie glebie jak największej ilości azotu. W tym celu poleca się stosować zapobiegawcze saletrowanie w końcu czerwca i w początkach lipca.

Ze środków chemicznych stosuje się spryskiwanie cieczą bordoską lub roztworem Bordeaux. Samym spryskiwaniem można zniszczyć jedynie zarodniki chwościka; musi ono być stosowane dostatecznie wcześnie, najpóźniej w chwili występowania pierwszych objawów chwościka, to jest w drugiej połowie lipca lub w początkach sierpnia. Po trzech, względnie czterech tygodniach zabieg ten należy powtórzyć.

Nie należy opryskiwać plantacji w czasie deszczu ani przed deszczem, który splukując ciecz bordoską z liści zmniejszy jej działanie. Gdyby bezpośrednio po spryskiwaniu spadł ulewny deszcz, to spryskiwanie należy koniecznie powtórzyć. (Zb)



Ważne telefony:
Straż Pożarna — 100 i 102
Militaria Obywatelska — 214
Komitet Miejski PZPR 234 i 323
Zarząd Miejski (Centrala) — 281-284
Starostwo Powiatowe (Centrala) — 301-302
Apteka przy Placu Warszawskim — 212
Szpital Miejski — 362 i 337
Centrala PKP — 259-260
Ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej — 356

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Syrena”
GORZÓW — „Capitol”
„Kulisy ringu”
GORZÓW — „Słońce”
„Drakonwyk”
KRZYŻ — „Polonia”
„Guvermantka”
KUROWE STARE — „Jutrzenka”
„As wyduła”
MIĘDZYSZYCE — „Świt”
„Niedzielnia serca”
SEUBICE — „Plast”
„Zakazane piosenki”
STRZELCE KRAJEŃSKIE
Osadnik — „Narzeczona z Turkmenii”
SULECIN — „Lech”
„Stołowe serce”
TRZCIANKA — „Corso”
„Pieśń tajgi”
WITNICA — „Rometa”
„Paganini”
PIŁA — „Zorza”
„27-28”

Uroczysty obchód Święta Odrodzenia w Międzyrzeczu

W przeddzień Święta Odrodzenia o godz. 15 na Rynek Międzyrzeczki, zebrał się tłum mieszkańców miasta oraz delegacje partii politycznych, poszczególnych urzędów i instytucji z wieńcami, skąd wyruszyli na groby żołnierzy radzieckich przy ul. Skwierzyńskiej, gdzie przy dźwiękach orkiestry wojskowej złożono hołd bohaterom poległym w walce z faszystami niemieckimi.

Po złożeniu wieńców na grobach, pochód wyruszył do sali kinowej „Świt”, gdzie odbyło się publiczne posiedzenie PRN po czym część artystyczna wykonana przez Lige Kobiet wspólnie z funkcjonariuszami wieźniennictwa.

Starosta Powiatowy M. Szczesny zdał szczegółowe sprawozdanie z dorobku 5-letniego oraz nakreślił plany na przyszłość.

Na zakończenie po części artystycznej został wyświetlony film produkcji radzieckiej pt. „Wielki Przełom”.

K. P. PZPR zorganizował kolportaż prasy od 8 rano do godz. 21, w którym wzięli udział aktywni członkowie Partii.

O godz. 15 odbył się towarzyski mecz piłki nożnej między drużynami: ZSK Międzyrzecz i ZSK „Spójnia” — Międzyrzecz, zakończony wynikiem 8:5 dla „Spójni”.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Międzyrzeczu wykonał 3-letni plan Robót Drogowych w terminie do dnia 21 lipca br.

Uczennice z Międzyrzecza i Brzegu na praktyce w PCH w Zielonej Górze

W porozumieniu z Min. Oświaty poszczególnie inspektoraty szkolne wytypowały ze Szkół Handlowych najbłyszczące uczennice i uczniów, celem odbycia praktyki w okresie ferii szkolnych. W ramach tej akcji do Zielonogórskiego oddziału PCH skierowano 10 uczennic z Międzyrzecza Podlaskiego i pięć uczennic z Brzegu nad Odrą w województwie wrocławskim.

Staraniem dyrekcji PCH prak-

tykantki zostały zakwaterowane częściowo w budynku PCH, a częściowo w willi, należącej do PCH. Praktykantki przez dwa miesiące nauki w celu zapoznania się z całokształtem pracy biurowej, co kilka dni pracują w innych referatach. Zakwaterowanie oraz całkowite utrzymanie praktykantki otrzymują bezpłatnie.

Przeszkolenie ma na celu praktyczne zapoznanie uczennic z księgowością i innymi pracami biurowymi, które dotychczas znały jedynie z wykładów. (Hm)

Oszczędność i współzawodnictwo w pracy kolejarzy

są podstawą rozwoju węzła kolejowego w Krzyżu Wlkp.

proc. normy. Ten sam zespół w czerwcu osiągnął 140 proc. normy.

Do współzawodnictwa stał się również J. Ratuszny, M. Krystek i J. Konwiński, którzy wraz ze swymi drużynami manewrowymi nie pozostają w tyle.

Planowa gospodarka materiałami, wykorzystanie czasu i usprawnienie ruchu na stacji daje duże oszczędności, wynoszące w kwietniu br. 207.256 zł, w maju 188.689 i w czerwcu 236.282 zł.

Pracownicy stacji wiedzą, że jedno małe niedociągnięcie, czy opóźnienie hamuje normalny tok pracy i dokłada starania, aby czynności swe wykonywać należycie.

Osiągnięcia swe zadowolę-

czają oni w dużej mierze I sekr. Kom. Kolej. PZPR tow. Pływaczkiowi, prezesowi ZSK tow. Kowalewskiemu, którzy zainicjowali i krzewią nadal współzawodnictwo pracy, oraz zawiadowcy stacji ob. Karalusowi, kierującemu pracą sprzężycie i fachowo.

WYKONANE ZOBOWIĄZANIA KOŁA ZSK

O wysokim wyrobieniu społecznym i politycznym kolejarzy wzięła w Krzyżu świadczą ich zobowiązania, które wypełnili dla uczczenia Święta Odrodzenia.

Stacja — rozładowała 60 wagonów żwiru dla odbudowy stacji. Parowozownia Krzyż wypaliła 400 mażnie wagonowych i pociąga 7 wagonów wycofanych z obiegu na złom

i załadowała go do wysytki. S.O.K. przeznaczył 50 dni roboczych przy żniwach PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

Odcinek sygnałowy wmontował linie bazową na odcinku Krzyż — Trzcianka.

Odcinek silnych prądów przeprowadził konserwację linii elektrycznych.

Odcinek drogowy wykonał park na terenie stacji między pocztą a nastawnią.

Odcinek drogowy Trzcianka rozebrał budynek zniszczony przez działania wojenne.

Odcinek drogowy Wieleń, oczyścił ulice dojazdowe i wypielil chwasty w torów.

Odcinek drogowy Gościn uporażdkował dojazd i również wypielil chwasty z torów.

Łączna wartość wykonanych prac wynosi 492.000 zł. Świadczy ona że kolejarzy dotrzymują kroku robotnikom z fabryk i razem z nimi zdążają do szybkiej odbudowy Polskiej Ludowej. (JM)

Podróż rzeką — która nie istnieje

Z północy na południe płynie szeroka rzeka. Przepych zielonej leśnej obramowuje jej brzegi, w wodzie roi się od ryb, o dziwacznych kształtach. Rzeka głęboka, nadawałaby się znakomicie do żeglugi, gdyby nie pewien szczegół... oto człowiek zjawia się na jej brzegach za późno prawie o milion lat, gdy już rzeki tej nie było.

Jednak rzeka ta nie jest wymysłem. Uczony geolog radziecki W. Baturin nie tylko udowodnił jej istnienie, ale uwiarygodnił na mapie koryto i do pływy, wykazał okresowe zmiany wysokości poziomu wody i szybkości prądu i nadał jej nazwę „Palcowolgi”, co znaczy — „Wolga starożytna”.

Geolodzy nowoczesni kierują swe kroki nie tylko do gór i wąwozów, ale i do wnętrza ziemi, sięgając do jej przeszłości najbardziej od nas oddalonej.

W instytutach naukowo-badawczych bada się okresy „de woński” i „weglowy”. Przed oczami przenikliwych badaczy powstają wskrzeszone ślady tytanicznej walki morza z lądem: wówczas to podnosiły się z oceanu potężne pasma wzgórz skalistych, a całe kontynenty, jak Atlantyda, znikły w głębinach morskich.

Podróżujący — w trzeciorzędny okresie odnajdują ślady morza pod żyznymi polami dzisiejszej Ukrainy, w Polsce — w okolicach Krakowa; pokłady soli w Wieliczce, wykry

Co jutro na obiad?

Jaja nadziewane, tarte ziemniaki
Kalarepka młoda do jaj
Naleśniki z twarogiem

Ugotowane na twardo jaja ostudzić w zimnej wodzie, następnie ostrym nożem przeciąć na dwie połowy, wybrać łyżeczką, posiekać drobno i zasmażyć na maśle, dodając na 8 jaj 1/16 litr. śmietany, całe surowe jajko, usiekanego szczypiorku albo pietruszki, soli i pieprzu. Napieniać skorupki naciskając i posypać tartą bułką. Położyć na patelnii nadziewaniem na zrumieniony tłuszcz, smażyć wolno, bo przyskają i wyskakują.

Młoda kalarepkę obrać i pokrajać drobno, zdrowe liście również pokrajać, włożyć do garnka i sparzyć wrzątkiem, kiedy pościół pod przykryciem 10 minut. Następnie wodę odlać, włożyć do kalarepek kawałek tłuszczu, ząbek drobno usiekanego czosnku, kostkę maggi soli i cukru do smaku, wlać trochę wody i dusić pod pokrywką, często mieszając. Kiedy będzie miękka, zaprawić makiem, podać do nadziewanych jaj z tartymi ziemniakami.

wają wyraźne ślady istnienia morza Zachodnio-syberyjskiego, dzielącego na połowy obszar północnej Syberii.

Zwykłego podróżnika zadawała znajomość geografii, ale na usługi badaczy przeszłości stanęła obecnie nowa nauka — paleogeografia — dział biologii, odtwarzający geografie epok minionych.

Ciekawostki ze świata

Reklama w USA

Nie tylko pisma amerykańskie zapelnione są reklamami, które w tygodniach ilustrowanych zajmują nieraz 70 proc. i więcej objętości. Najtańsze, wulgarnej reklamie służy również radio. Celem reklamowania nowego gatunku mydła trumien, kaszki dla dzieci lub gumowych gorsetów znane firmy zamawiają u bulwarowych autorów skecze, monologów, poematów i jednoaktówek. Audycja przedpołudniowa to prawdziwa orgia reklamowa. Poszczególne przedsiębiorstwa nie tylko reklamują swoje wyroby, ale zwalczają się wzajemnie. Każda metoda jest dobra. Reklama amerykańska co ciekawość, prostactwem — odpowiada mentalności przeciętnego kłutuna amerykańskiego. (2)

Najdłuższy tunel

znajduje się w Japonii i łączy miejscowość kapłową Itami z miastem Nehesu. Tunel ten długości 21 km 700 m budowano 16 lat. W Europie najdłuższym jest tunel Sijmloński w Szwajcarii, liczący 19.803 m.

(Mat)

MOTORKI - LILIPUTY

Znany wszystkim mniejszy i większy motory elektryczne wykonujące dziesiątki prac związanych z życiem człowieka. Jednak mało kto wie, że istnieją motorki elektryczne o długości i średnicy 1 cm, ważące nieco mniej niż 1 gram. Liliputy w świecie maszyn mają bardzo podobną budowę do swoich dużych krewniaków, z tym, że stosuje się w nim również masy plastyczne. Izolatorem jest nylon. Motorek wykonuje 7000 obrotów na minutę. Zastosowanie ma przede wszystkim do napędu dzieciennych zabawek. (Met)

POPULARNE „WTORKI”

Redakcja dziennika „Trud” zainicjowała tzw. wtorki Słachanowskie, na których robotnicy racjonalizatorzy opowiadają o dokonaniach przez siebie ulepszeniach metod pracy. Wtorki te zdobyły ogromną popularność wśród robotników, ponieważ tutaj omawiane są żywo interesu-

Wymuszone zeznania ziemi

Dowodami, czyli podłożem naukowym, którym posługiwał się Baturin dla swych rekonstrukcji, było badanie — pokładów osadowych i odlamków kruszców. Słońce, upały, mróz, woda i wiatr niszczyły sko-

rupe ziemską nieustannie. Nie oparł się tej sile najtwardszy granit. Poważniejsze zmiany i przeobrażenia zewnętrznego opłaca ziemi, nie odbywają się, oczywiście na oczach jednego pokolenia. Oblicze ziemi zmienia się powoli, niespostrzeżenie. Górale, oglądając przez całe życie rodzinne góry nie dostrzegają zmian. Lecz geologia stwierdziła od dawna, że góry znikają z powierzchni planety, jak to miało miejsce z łańcuchem gór Kacheti, które zaginęły bez śladu.

Stwierdzono również że utworzenie się pewnych głębokich szczelin, wywołujące rozsuwanie się całego systemu pokładów gleby, wymagało do 300 mil. lat. Zbadano niektóre procesy. Do czasów Baturina główne zainteresowanie geologów koncentrowało się na rudach i na minerałach. Odlamki jako produkty rozkładowe były lekceważone. Baturin udowodnił olbrzymie znaczenie badania odlamków i zwierzęcych minerałów górskich. Twierdził, że razem wzięte, stanowią one prawdziwą księgę nazkową.

ISTNIEJĄ I POZORNIE „NIEME”

W tym względzie odłamki są bardzo wymowne. Niemą świadkowie przeszłości, w postaci żwiru, piaskowca, gliny, łupków gliniastych i wapieni stanowią prawie 85 proc. powierzchni skorupy ziemskiej.

Przekrój skorupy ziemskiej ilustruje osadzanie się pokładów. Istnieją i pozornie „nieme” pokłady, w których badacz nie dostrzega szczegółów okiem nieuzbrojonym. Baturin zaczął stosować badanie z mikroskopem.

Mowa odlamków

W garści piasku, badanej pod mikroskopem ziarenka różnią się pod względem wielkości, wyglądu formy i pochodzenia: zaostrowane, kanciaste, pochodzące bezpośrednio z rozproszenia granitu, lub łupków krystalicznych — są stosunkowo niedawnego pochodzenia; ziarenka, niesione przez lodowce mają powierzchnię poszarpaną i odszlifowaną; inne znów okrągłe i nieregularne noszą ślady długotrwałych burzliwych procesów.

Na tym drobnym przykładzie, już posiadamy odpowiedź na zasadnicze pytania o ich pochodzeniu i modyfikacjach — wplywach zmiennego otoczenia. Gdy zostaje dokonana za pomocą metod fizycznych i mechanicznych, ścisła analiza składników mineralnych, powstaje możliwość ustalenia epoki

W Iranie, gdzie śmiertelność dzieci wynosi 80 proc. w fabrykach dywanów pracują 5-letnie dziewczynki. Kieruje nimi 10-letnia dziewczynka, która woła bez przerwy: „Dwie nitki czerwone, trzy żółte, pięć czarnych...” I male drzące paluszki dziecięce chwytają żądane nici wełniane i snują poprzez osnowę dywanu. Wskutek gorąca, kurzu i pyłu wełnianego boli gardło. Ale dzieci tłumią kaszel, czyniąc nadludzkie wysiłki. Gdy się mocno kaszle, na oczach występują łzy, a wtedy można pomylić wzór i surowej kary nie da się uniknąć. (2)

W dzisiejszym kąciaku reprodukujemy dla porównania dwa znaczki lotnicze. Pierwszy z nich, trójkątny, wydany został w 1920 r. przez pocztę estońską. Wartość 5 Mk, o barwie

żółtej i czarnej. Przedstawia lecący dwupłatowiec, śmiesznie w obecnych czasach wyglądający. Spójrzmy teraz na dumne i groźne bombowce, widoczne na radzieckim znaczku, wydanym po ostatniej wojnie. Jaka kolosalna różnica pomiędzy wyglądem zewnętrznym obu samolotów, choć dzieli je tylko czas dwudziestu kilku lat. Podczas dwudziestu kilku lat, Państwo na oba znaczki uzmysłowić sobie można szalony postęp techniki w ostatnich latach. Wartość drugiego znaczka 20 kop., kolor szary.

Trzeci znaczek przedstawia Lenina w wieku szkolnym. Zna-

Adres Komitetu: Międzynarodni Wystawy Post. Znakem „Praga 1950”, Praha II, Václavské Namesti 41, CSR.

W Chicago odbyła się w marcu br. doroczna wystawa filatelistyczna Polskiego Towarzystwa Filatelistycznego w Chicago „Polonus”. Wystawa odbyła się pod znakiem 10-lecia istnienia tegoż towarzystwa, oraz setnej rocznicy śmierci Fryderyka Chopina. Stąd też program wystawy jak i pamiątkowe prywatne bloczki o doborze były reprodukcjami 3- i 4- znaczka z Fr. Chopinem z serii „kulturalnej”.

Młode państwo Izrael zorganizowało w maju br. wystawę znaczków „Tabul” w Tel-Awiewie. Z tej okazji wydano pierwszy izraelski bloczek o nakładzie 125 000 sztuk.

Zb. Kledecki

ROZRYWKI umysłowe

SZARADA

Z okazji minionego „Dnia Spółdzielczości” wszystkim pracownikom spółdzielczym tę szaradę dedykuję.

Tadeusz Kotowicz, Odolanów

RAZ-TRZECIA-DZIEWIĄTA w jeden wielki RAZ-DWA, Każdy z nas cel mając SIEDEM-SZESĆ przed sobą, Chodźmy do naszych SIEDEM-OSIEM-DZIEWIĘĆ, Dumni i olśnieni wielkich zdarzeń doba

Dziś, gdy z pochylonych karków ludzi pracy Zdjęto ciężkie jarzmo straszliwych wyzysków, Widząc DZIEWIĘĆ-SZOSIE Ziemi swych Odkrykanych Łączymy się zgodnie we wspólnym kolisku...

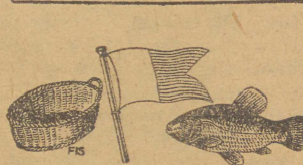
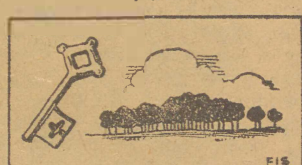
O Wy, coście padli w obronie praw ludzkich, WSPAK CZWARTE-PIĘĆ-SZOSIE, co po nich zostały, Patrząc tamci duchem, a Wy zaś oczyma, Na Kraj z miłości braterskiej powstały!

WSPAK CZTERY-TRZYNASIE instynktów nie mamy, Bo każdy z nas — świadom ku czemu nas wiedzę, To hasło — „DWA-NASIE” dobra sprawiedliwie, A zapobiegniemy i nędzy i biedzie!

JEDENASIE-TUZIN-TRZYNASIE czynników Wysiłki są duże! — z Was każdy to przysnał, Z ich SZESĆ-DZIEWIĘĆ-DZIESIĘĆ niech się wzmacnia jedność, A wraz z tą jednością i naszą Ojczyzną!

Nasz CAŁY najwyższy bierze udział w pracy, Łączy nas tak z chłopem jak i z robotnikiem! Polska Sprawiedliwa, Polska Dobrobytu Będzie ostatecznym tej pracy wynikiem!!!

REBUSIK GEOGRAFICZNY ul. „Fis”



Jaka to rzeka?

UWAGA UCZESTNICZY TURNIEJU AUTORSKIEGO

Niżej wymienieni szaradziści otrzymują nagrody autorskie w postaci cennych książek:

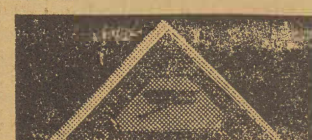
1. „Kawka” — za logogryf z nr 141;
2. Pytel M. z Poznania — za rebus z nr 146;
3. Albrzycht J. z Poznania — za „psią zagadkę” z nr 149;
4. Mokrzycki A. z Koła — za konikową z nr 156;
5. „Chłirczyk” — za krzyżówkę z nr 158.

Nagrody prześlemy pocztą. Prosimy o pokwitowanie odbioru.

Z TEKI FILATELISTY

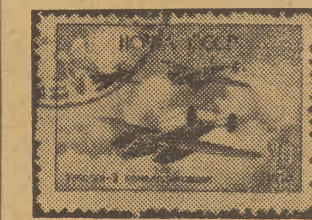


W dzisiejszym kąciaku reprodukujemy dla porównania dwa znaczki lotnicze. Pierwszy z



żółtej i czarnej. Przedstawia lecący dwupłatowiec, śmiesznie w obecnych czasach wyglądający. Spójrzmy teraz na dumne i groźne bombowce, widoczne na radzieckim znaczku, wydanym po ostatniej wojnie. Jaka kolosalna różnica pomiędzy wyglądem zewnętrznym obu samolotów, choć dzieli je tylko czas dwudziestu kilku lat. Podczas dwudziestu kilku lat, Państwo na oba znaczki uzmysłowić sobie można szalony postęp techniki w ostatnich latach. Wartość drugiego znaczka 20 kop., kolor szary.

Trzeci znaczek przedstawia Lenina w wieku szkolnym. Zna-



czek ten należy do serii radzieckiej, znanej pod nazwą „10 lat bez Lenina”. Składa się ona z 6 wartości. Reprodukowany znaczek jest koloru czarnego o nominalnie 3 kop.

Wystawy filatelistyczne

W roku przyszłym odbędzie się w Czechosłowacji wystawa filatelistyczna „Praga 1950”. W związku z 90 rocznicą wy-

O KARŁACH I OLBRZYMACH

Droga rozwoju aparatu fotograficznego

Dziś nie zawsze można zauważyć kiedy fotoreporter zabiera się do fotografowania. Przecież nowoczesny aparat fotograficzny z łatwością może pomieścić się w kieszeni, lub malutkim skórzanym pudełeczku, przymocowanym do rzemienia i przetruczonego przez ramię, ale przed stu laty zdjęcie wyglądało zupełnie inaczej, a fotograf już z daleka zwracał na siebie uwagę niezdatną, ciężką aparaturą fotograficzną, którą musiał dźwigać.

Aparat fotograficzny była to olbrzymia ciężka skrzynia, dochodząca pół metra wysokości. Taki „drobiazgi” nie można było sobie przetruczyć przez ramię, ani zabrać ze sobą na wycieczkę lub na urlop.

Aż dziw bierze, kiedy przypatrujemy się różnicy w wyglądzie pierwowzoru nowoczesnego aparatu i jego potomka.

Pierwszy z nich został skonstruowany w roku 1839, gdy nauczono się robić pierwsze zdjęcia, drugi — to śliczny mały aparat fotograficzny, tak

bardzo dziś rozpowszechniony i popularny.

Prototypem aparatu fotograficznego była camera-obscura, znana jeszcze w XVI wieku. Co prawda za pomocą jej nie można było wykonywać zdjęć, ponieważ nie znane były jeszcze taśmy filmowe ani płyty fotograficzne, ale zasadnicze urządzenia nie różniło się już od późniejszego aparatu. W camera-obscura (odbiicie przedmiotów ukazywało się na przezroczystym papierze za pośrednictwem szkła powiększającego. Artysta mógł wówczas z łatwością pociągnąć ołówkiem za rysy oglądanej odbicia i otrzymać w ten sposób szkic przyszłego obrazu.

Dlatego też, gdy wynaleziono nowoczesny sposób fotografowania, początkowo sądzono, że stanie się on groźnym konkurentem malarstwa i zajmie jego miejsce w sztuce. Dopiero później przekonano się, że malarstwo i fotografia to są dwie rzeczy całkiem odmienne.

Niełatwa była praca pierw-

szych fotografii. Turysta — amator w ubiegłym stuleciu dźwigał na sobie ogromny ciężar, a na skutek tego, że płyty fotograficzne przygotowywane bezpośrednio przed dokonaniem zdjęcia, musiał mieć również przy sobie przybory i substancje chemiczne, a nawet małe przenośne laboratorium.

Ale technika szybko postępowala naprzód. Nauczono się przygotowywać płyty fotograficzne na dłuższą metę. Fotoaparatów nie wyrabiano już tak jak dawniej olbrzymich rozmiarów, ale coraz mniejsze i zgrabniejsze.

Skończył się wiek skrzynek, zaczęto wyrabiać aparaty składane. Ulepszono obiektywy. Zdjęcia stawały się coraz ostrzejsze, nauczono się powiększać je za pomocą specjalnych aparatów — powiększających. Przy końcu ubiegłego stulecia fabrykowano już wiele różnego rodzaju aparatów składanych. Przenośny aparat z zapasem płyt na 12 zdjęć ważył 4 kg.

Dzisiejsze aparaty są bardzo

małe. Nowoczesna „Leica” lub radziecki „T. E. D.” z taśmą filmową na 36 zdjęć waży niecałe 550 gramów. Zdjęcie (24 × 36 mm) może być dowolnie powiększone.

Istnieją jeszcze daleko mniejsze aparaty jak lotewski „Minoks”, mający 8 cm długości i ważący zaledwie 125 g. A jednak obiektyw jego jest niezwykle dokładny. Zdjęcia migawkowe wykonywane „Minoksem” mogą być robione z szybkością od 1/20 do 1/1000 sekundy, a zdjęcia (8 × 11 mm) są niezwykle ostre.

Nie zaniechano jednak produkcji dużych aparatów. Aparaty fotograficzne, używane przy zdjęciach lotniczych mają po 75 cm wysokości i więcej. W chemografiach, gdzie wykonuje się klisze do druku, stosowane są aparaty olbrzymich rozmiarów. Wewnątrz takiego olbrzyma z łatwością może zmieścić się człowiek.

(St. K.)

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C

Wtorek, 26 lipca 1949 r.

Nr 200 (213)

ODBUDOWA WARSZAWY — to najbardziej chlubne

zadanie naszego pokolenia

PRZEMÓWIENIE PRZYZYDENTA R. P. tow. BOLESŁAWA BIERUTA
na I Ogólnopolskim Kongresie Odbudowy Warszawy

„Witam gorąco i pozdrawiam serdecznie Kongres Odbudowy Stolicy!

Warszawa przeżywa swoje obecnie wspaniałe, radosne dni. Wasz Kongres, obywatele, to uwieńczenie tej radości naszej stolicy, wasz Kongres to dowód że sprawą odbudowy naszej stolicy żyje cała Polska, że każdy świadomy obywatel naszego kraju czuje się związany swym sercem ze stolicą.

KONGRES WASZ REPREZENTUJE ZROZUMIENIE TEJ NIEZAPRZECZONEJ PRAWDY, ŻE SPRAWA ODBUDOWY NASZEJ STOLICY ZWIĄZANA JEST JAK NAJŚCIŚLEJ Z ODBUDOWĄ POLSKI LUDOWEJ. ŻE ODBUDOWA STOLICY — TO NAJBARDZIEJ CHLUBNE ZADANIE NASZEGO POKOLENIA, DZIEŁO, KTÓRE POZOSTAWIMY W SPADKU PO SOBIE PRZYSZŁYM POKOLENIOM.

POPRZECZ ODBUDOWĘ NASZEJ STOLICY, JAKO JEDNĄ

Z NAJWAŻNIEJSZYCH ZADAŃ ODBUDOWY POLSKI LUDOWEJ, POZOSTAWIMY SWIADECTWO NASZYCH CZASÓW, SWIADECTWO NASZYCH ZADAŃ, SWIADECTWO WYPEŁNIENIA NASZYCH ZOBOWIĄZAŃ WOBEC OJCZYZNY.

Dlatego, witając was gorąco drodzy obywatele na tym Kongresie, pozwalam sobie złożyć wam życzenia, żeby ten cel, który sobie postawiliście, został jak najszybciej przez was zrealizowany. Jest to jeden z najważniejszych celów, który stawia przed sobą dziś każdy dzia-

lać społeczny i patriotą. Jest to sprężynienie w jedną całość serc 25 milionów Polaków z naszą stolicą, stolicą Polski Ludowej a wraz z tym, z całym narodem polskim w budowie nowego, lepszego życia.

Życzę wam serdecznie powodzenia w waszej pracy.”

WARSZAWA. W dniu 23 bm. obradował w auli Politechniki Warszawskiej I Ogólnopolski Kongres Odbudowy Warszawy. Na Kongres przybył Prezydent RP tow. Bolesław Bierut, premier tow. Cyrankiewicz, wicepremier Korzycki, minister budownictwa Spychalski, członkowie Rady Państwa z tow. Aleksandrem Zawadzkiem na czele, liczni przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych oraz delegaci przybyli z całej Polski. Otwarcia Kongresu dokonał marszałek Sejmu — Kowalski. Po powołaniu prezydium w imieniu CRZZ powitał pierwszy Ogólnokrajowy Kongres Odbudowy Warszawy przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. — Aleksander Zawadzki. Omawiając wkład, jaki dało na rzecz odbudowy Warszawy całe społeczeństwo polskie, przewodniczący CRZZ powiedział m. in.:

„Wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w odbudowie Warszawy uzyskano dzięki ogromnej ofiarności społeczeństwa, nowa Warszawa coraz bardziej staje się bliższą sercu każdego obywatela.”

Dłuższe przemówienie wygłosił na Kongresie minister budownictwa Spychalski, w którym oświadczył między innymi:

Otwarcie oddziału Muzeum Wielkopolskiego w Rogalinie

Wczoraj odbyło się w Rogalinie otwarcie Muzeum Wielkopolskiego.

Po przemówieniach przewodniczącego WRN tow. Hetmańska sekretarza KW PZPR w Poznaniu tow. Ładosza, dyrektora Muzeum Wielkopolskiego ob. Malinowskiego i naczelnego dyrektora Muzeów i ochrony zabytków ob. Lorentza, wicewojewoda poznański ob. Bertold dokonał otwarcia zbiorów. Nowy oddział składa się z dzieł: „rzemiosła artystycznego i dokumentów myśli postępowej” oraz „kultury i sztuki ludowej w Wielkopolsce.”

W toku uroczystości ob. Lorentz wręczył czterem najbardziej zasłużonym przy tworzeniu oddziału pracownikom Muzeum Wielkopolskiego listy z podziękowaniem od ministra

„Tylko w naszym ustroju mogła wyrosnąć i rozwinąć się tego rodzaju akcja, jaką jest SFOS — oświadcza mówca. Ta akcja nie została wymyślona przy biurku, nie narzucono jej z góry, ale wyrosła z samej głębi mas ludowych i jest wyrazem siły nowego ustroju, siły nowego człowieka i świadczy o mocnym powiązaniu władzy ludowej z masami.”

Przyszłe zadania SFOS związane są z realizacją planu 6-letniego. Plan 6-letni przewiduje dla stolicy budownictwo o rozmiarach równających się wybudowaniu miasta dwukrotnie większego niż dzisiejszy Lublin, zaś wielkość nakładów pieniężnych wyniesie około 366 miliardów złotych, a więc około 9,5 proc. sumy nakładów inwestycyjnych planu 6-letniego dla całego kraju.

Po wysłuchaniu sprawozdań przedstawicieli wojewódzkich komitetów odbudowy Warszawy Kongres uchwalił rezolucję, w której czytamy m. in.: „Stwierdzamy z głęboką dumą i radością, że stolica Polski, miasto ukochane przez cały naród, pulsując coraz bogatszym życiem, z wielkim rozmachem odradza się i przebudowuje, odzwierciedlając siłę żywotną naszego narodu i jego wartość ideową wokół ustroju Polski Ludowej.”

Plan sześcioletni przybliży chwilę, kiedy klasa robotnicza i władza ludowa niwelując, odziedziczone po kapitalizmie kontrasty i dźwigając Warszawę z ruin na szeroki szlak przebudowy, zwycięsko zbuduje socjalistyczną stolicę.

kultury i sztuki dr. Stefana Dybowskiego.

Równocześnie tow. Hetmańska dokonała otwarcia świetli cy robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych w Rogalinie. Podczas uroczystości, przedstawiciel pracowników oddziału wojewódzkiego Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu wręczył robotnikom bibliotekę.

Marsz. Rokossowski opuścił Warszawę

WARSZAWA. Dnia 23 bm. o godz. 15.00 marszałek Rokossowski, który wziął udział w Świącie Odrodzenia opuścił Warszawę żegnany na lotnisku przez marszałka Żymierskiego w otoczeniu generalicji. Na lotnisku obecny był również ambasador ZSRR Lebediew i attache wojskowy gen. Masłowski.

Naród kroczyć będzie dalej trasą budowy nowej Polski

Przemówienie Premiera tow. Józefa Cyrankiewicza wygłoszone na uroczystości otwarcia Centralnej Radiostacji Polskiego Radia w Raszynie dnia 24 lipca 1949 r.

Obywatelu Prezydencie, obywatele!

Otwarcie i oddanie do użytku nowej centralnej radiostacji w Raszynie — masztu 335-metrowego wykonanego przez sławny już „Mostostal” i nowej centralnej rozgłośni jest jeszcze jednym wielkim zwycięstwem polskiego inżyniera, polskiego konstruktora, polskiego technika, polskiego robotnika, polskiej organizacji pracy i polskiej gospodarki.

Zwycięstwo to stanie godnie w szeregu wszystkich innych zwycięstw polskiego świata pracy, których tak wspaniałym i głęboko wzruszającym ukoronowaniem było otwarcie trasy W—Z, fragmentu i zapowiedzi piękna przyszłej Warszawy.

Upokarzające nas, krzywdzące polski naród, jak obelga pogardliwe określenie polskiej bezradności czy niechlujstwa — chociażby to sławne a wrogle, niemieckie określenie — „polnische wirtschaft” — wyrażone zostało z języka obcych — przekreślone zostało wraz z przekreśleniem ciężkiej na narodzie zmyry szlachetczyzny, obszarników i kapitalistów przekreślone zostało wraz z przedwrzniętą niesławna przeszłością rządów burżuazji.

Co jest najistotniejszym znamieniem nowych czasów nowej Ludowej Polski? Oto ludzie nauki, wynalazcy, racjonalizatorzy, śmiśli technicy, artyści, ludzie sztuki, przodownicy pracy, robotnicy, wiedzą dziś — po co żyją na polskiej ziemi, warunki społeczne nie tylko nie krępują ich możliwości — ale zapewniają pełny rozkwit i pełne wykorzystanie ich talentów, zdolności i zapału do pracy.

Wzruszenie i nieraz lzy radości starych i młodych — setek tysięcy ludzi, którzy w dniu naszego Święta Narodowego oglądali dokładnie zmartwychwstałą w pięknie i celowości część Warszawy, trasę W—Z,

są najlepszym pokwitowaniem dzieła polskiego robotnika — polskiego twórcy. To jest wyrazem nowej, twórczej dumy narodowej, rodzącej nie chorobliwą, będącą przejawem małostki i ciasnoty, megalomanię i zarozumiałość, ale rodzącą socjalistyczny stosunek do własnej pracy i socjalistyczny, pełen międzynarodowej solidarności stosunek do pracy, wysiłku i dzieła innych narodów, w szczególności do narodów bohaterów Związku Radzieckiego, którego zwycięstwo nad faszystwem ocaliło nasz kraj, a którego siła dziś umożliwia nam pokojową pracę i włączenie się nowego silnego państwa polskiego do obozu stojącego na straży podstawowego warunków rozwoju narodów — na strażę pokoju.

Ta radość i ta twórcza duma, będąca bodźcem do dalszego wysiłku, narasta w Polsce z każdym dniem odbudowy — z każdym wzrostem wskaźnika produkcji — z każdym nowym zwycięstwem na froncie budownictwa.

Rosć będzie na przekór tym, mówił dalej premier Cyrankiewicz, którzy Polskę widzieć chcieli jako zacofany biedny kraj rolniczy, będący terenem kolonizowania przez amerykański kapitał, albo tym, którzy chcieli z Polski urządzić rynek eksportu sił roboczych, rynek eksportu narobków dla niemieckich panów Europy, na przekór tym, którzy i dziś dalej na wiernej służbie obcym siłom w interesie imperialistów zamykali przed nami nasz rozwój, przeszkadzi budownictwu nowej Polski, opóźnić to budownictwo, posiąć w kraju zamęt i spełnić w ten sposób swój obowiązek wobec mocodawców.

Oczywiście śmieszne są to próby i przyniosą jedynie hańbę agentom obcej sprawy i

(Ciąg dalszy na str. 2)

Mechaniczny murarz — cenny wynalazek radzieckiego budowniczego

MOSKWA (PAP). W kołach robotników budowlanych Moskwy ogromne zainteresowanie wywołał pokaz nowej maszyny do tynkowania, którą skonstruował naczelnik mechanik moskiewskiego trustu budowlanego Pauczuk. Maszyna ta otrzymała nazwę: „Mechaniczny murarz”.

Maszyna składa się z karetki poruszającej się pionowo i poziomo wzdłuż ramy metalowej, umocnionej na linach przy budującym się murze. Metalowa karetką zaopatrzona jest w motor i w dwa bębny, służące do

nawijania lin przy poruszaniu się karetki. Odpowiednia kombinacja lin i bloków umożliwia poruszanie się karetki w dowolnym kierunku oraz zakładanie łuków. Na karetkę zainstalowany jest przyrząd wyrzucający pod ciśnieniem zgęszczonego powietrza zaprawę tynkową, układającą się w sposób jednolity i równomierne. Kierowanie maszyną jest łatwe i proste. Odbywa się ono przy pomocy tablicy rozdzielczej, umieszczonej w dowolnej odległości od tynkowanego muru.

Próby wykazały, że maszyna zastępuje pracę 160 murarzy.



Pan burmistrz jest bardzo fotogeniczny

Na budynku zajmowanym przez Państwową Centralę Handlową w Kłodawie, powiat Kolo, przetrwał do dnia dzisiejszego obydwa napisy z czasów, kiedy to endecja „używała” sobie, pod opieką sanacyjnej policji, na szczycie jednej części społeczeństwa przeciwko drugiej.

Napis ten — bojowe zawołanie endeckich pańców, którzy kastę i batkę w herbie mieli znajdowało się dzisiaj tuż nad oficjalną wywieszką kłódawskiego oddziału PCH. Napisu tego ze względu na zrozumiałych w gąszi nie powtarzamy.

Panie burmistrzu w Kłodawie panie kierowniku magazynu PCH! — Jutro o godz. 6 rano wystawmy naszego fotoreportera celem „u-wiecznienia” tego skandalicznego napisu. Prosimy o stawienie się o tej godzinie pod ścianą budynku byśmy zdjęcie Wazze, na tle tego zabytku, mogli umieścić w rubryce „po łapach”

Le emy aż iskry leciały

Ob. Kazimierz Małecki zatrudniony w służbie ruchu, przy PKP w Gnieźnie, ma znowu 4 miesiące do 12 lat. Nie szkanie jego (służbowe) składa się z 1 pokału i kuchni.

Wobec fatalnych warunków mieszkaniowych ob. Małecki czyni starania o zamianę mieszkania. Sprawa prosta i zrozumiała. Odpowiednie podanie skierował przed pół rokiem do gnieźnieńskiego oddziału ZZK.

Lecz oddał zaczyna się taniec: podanie wdrożono z Gniezna do Poznania, z Poznania do Gniezna, z Gniezna znowu do Poznania a tu zaginęło gdzieś w dyrekcji PKP. Podobno miał je w ręku radca prawny dyrekcji.

W tym stanie rzeczy ob. Małecki nie ma na dzień, by sprawa jego została kiedykolwiek rozpatrzona. Rozpocynamy i my naszą pracę. Najpierw damy po łapach w Gnieźnie, potem wracamy do Poznania i tu znowu bijemy jedziełmy powtórnie do Gniezna — lejemy ile sił, wracamy do Poznania walimy aż iskry leciały, znowu do Gniezna.... Krzyczcie, że boli. — Wszystko za mało! Blurokratów trzeba łać, jeśli tłumaczenie i perswazja nie skutkuje.

Imponujące wyniki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR

Plan produkcyjny za I półrocze 1949 roku wykonany w 101 proc.

MOSKWA (PAP). Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR ogłosił komunikat o wykonaniu planu gospodarczego w II kwartale br. Mimo, że pierwotny plan produkcyjny II kwartału po uruchomieniu wszystkich wewnętrznych zasobów przemysłu został poważnie zwiększony, to został on jednak wykonany w 101 procentach.

Plan produkcyjny za całe pierwsze półrocze br. został również wykonany w 101 proc.

Poszczególne gałęzie przemysłu w II kwartale br. w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego, znacznie zwiększyły poziom produkcji.

Przemysł ciężki

Zakłady hutnicze zwiększyły produkcję surowki o 20 proc., stała o 27 proc., wyrobów walcowanych o 30 proc., szyn kolejowych o 90 proc., metali kolorowych o 16 do 24 proc.

Wzrosło również wydobywanie węgla, ropy naftowej i energii elektrycznej.

Budowa maszyn

Znacznie wzrosła produkcja maszyn transportowych, budowlanych oraz elektrycznych, w tym lokomotyw elektrycznych o 130 proc., wagonów towarowych o 51 proc., trolejbusów o 63 proc., samochodów ciężarowych o 38 proc., samochodów osobowych o 123 proc., koparek mechanicznych o 65 proc., turbin parowych o 106 proc., traktorów o 73 proc., silników elektrycznych o 34—44 proc.

Wielki wzrost produkcji nastąpił w przemyśle budowy maszyn, w tym w produkcji obrabiarek o 19 proc., przedrąbek o 49 proc., warsztatów tkackich o 60 proc., kombajnów zbożowych o 100 proc., plugów i silników traktorowych o 62—74 proc., młocarni o 82 proc.

Przemysł chemiczny osiągnął również poważne sukcesy.

Przemysł lekki i spożywczy

Przemysł lekki i spożywczy także poważnie zwiększył poziom produkcji, w tym np. odborników radiowych o 106 proc., zegarków o 99 proc., tkanin wełnianych o 24 proc., jedwabnych o 34 proc.

OGÓŁEM GLOBALNA PRODUKCJA W II KWARTALE BR. W PORÓWNIANIU Z TYMŻE OKRESEM UB. ROKU WZROSŁA O 20 PROCENT. W CZERWCU BR. PRZECIĘTNA PRODUKCJA NA DOBĘ PRZEDWOJENNY O 41 PROC.

Rolnictwo w I półroczu

Poważne sukcesy ma także do zanotowania w I półroczu br.

rolnictwo radzieckie. Wzrost powierzchni zasiewów w porównaniu z rokiem ubiegłym wynosił około 6 milionów ha, w tym pszenicy o 1,6 miliona ha, bawłny o 180 tysięcy ha, słonecznika o 280 tys. ha.

W I półroczu rolnictwo radzieckie w porównaniu z tymże okresem ub. roku otrzymało o półtora raza więcej traktorów i samochodów ciężarowych o 74 proc. więcej kombajnów, 2 razy więcej kombajnów samochodowych.

W I półroczu br. traktory wykonały o 16 milionów ha robót rolnych więcej, niż w tymże okresie ub. roku.

Pogłowie bydła kołchozowego od 1 lipca 1948 r. do 1 lipca 1949 r. osiągnęło następujący wzrost: bydła rogatego o 20 proc., trzody chlewnej o 78 proc., owiec i kóz o 11 proc. Pogłowie bydła majątków państwowych wzrosło następująco: bydła rogatego o 16 proc., trzody chlewnej o 52 proc., owiec i kóz o 17 proc.

Transport

Transport kolejowy w I półroczu w porównaniu z tymże okresem

ub. roku zwiększył przeciętny załadunek na dobę o 17 proc. transport rzeczny przewidywał w tym okresie o 25 proc. więcej ładunków, a transport morski o 12 proc.

Wzrost inwestycji

Poważnie wzrosły także w tym okresie inwestycje, a mianowicie o 24 proc., w tym: w hutnictwie o 21 proc., w przemyśle węglowym o 25 proc., w budownictwie nowych elektrowni o 37 proc., w przemyśle budowy maszyn o 14 proc., w przemyśle materiałów budowlanych o 23 proc., w przemyśle lekkim i spożywczym o 16 proc., w transporcie o 30 proc.

Wzrost obrotów towarowych

Wzrost produkcji przemysłowej oraz zmniejszenie cen przyczyniły się do poważnego wzrostu obrotów towarowych, który w II kwartale br. w porównaniu z tymże okresem ub. roku wzrósł o 19 proc., sprzedaż artykułów spożywczych zwiększyła się o 15 proc., w tym sprzedaż produktów mięsnych o 51 proc., wyrobów cukierniczych o 40 proc., cukru o 17 proc.

Jeszcze znacznie zwiększył się zbyt odzieży, obuwia, galanterii itd.

Wzrost zatrudnienia wyniósł w II kwartale br. o 1,6 miliona robotników więcej, aniżeli w tymże okresie ub. roku, w tymże okresie ukończyło szkoły rzemieślnicze 111 tysięcy młodych wykwalifikowanych robotników.

MOSKWA. Pisząc o wspólnych sukcesach gospodarczych w I półroczu br. „Prawda” w artykule wstępnym stwierdza: „Wyniki II kwartału to dobitny wyraz wielkich sukcesów osiągniętych przez nasz kraj w rozwoju gospodarki narodowej oraz podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Ludzie radzieccy nie poprzestają jednak na tych osiągnięciach. Stoją przed nami obecnie nowe zadania: dalsze utrwalenie potęgi naszej ojczyzny i nieustanny rozwój gospodarki socjalistycznej, przedterminowe wykonanie planu br. oraz 5-letki powojennej, przyspieszenie naszego marszu ku komunizmowi — konkluduje „Prawda” — oto główne zadania, które naród radziecki realizuje pod kierownictwem partii bolszewików, pod przewodnictwem wielkiego wódy i nauczyciela — Józefa Stalina. (w)

Nota ZSRR do rządu jugosłowiańskiego

Klika Tito usiłuje zataić przed narodami Jugosławii fiasko rokowań prowadzonych z przedstawicielami Wielkiej Brytanii w sprawie traktatu z Austrią

MOSKWA (PAP). Ambasada ZSRR w Belgradzie otrzymała od Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jugosławii notę, w której wyrażony jest pogląd, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych na ostatniej sesji bez uzasadnienia i bez odwołania do sultacji z przedstawicielami Jugosławii powzięła w sprawie traktatu austriackiego decyzję, w której rzekomo odrzucono zgodne z prawem żądania Jugosławii, dotyczące traktatu pokojowego z Austrią. Rząd Jugosławii wyraził w nocy swój protest przeciwko tym decyzjom i domagał się ich rewizji.

W odpowiedzi na to, ambasada ZSRR w Belgradzie skierowała 19 lipca br. do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jugosławii notę o następującej treści:

Twierdzenia, zawarte w nocy jugosłowiańskiej, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych bezpodstawnie i bez odwołania do sultacji z przedstawicielami Jugosławii powzięła w sprawie traktatu pokojowego z Austrią decyzję, które rzekomo odrzucają zgodne z prawem żądania jugosłowiańskie, — nie odpowiadają rzeczywistości, a jeżeli chodzi o ZSRR — stanowią one zwykłe oszczerstwo.

Te twierdzenia rządu jugosłowiańskiego obliczone są na to, aby zataić przed narodami Jugosławii fiasko tajnych rokowań, prowadzonych przez rząd jugosłowiański z przedstawicielami Wielkiej Brytanii w sprawie traktatu z Austrią — za plecami Związku Radzieckiego.

Jeszcze w roku 1947, a więc na długo przed sesją paryską Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, rząd jugosłowiański za plecami Związku Radzieckiego próbował porozumieć się z mocarstwami zachodnimi w sprawie terytorialnych i ekonomicznych roszczeń Jugosławii wobec Austrii. Te tajne rokowania odbywały się w lipcu 1947 r. między reprezentantem Jugosławii i brytyjskim ministrem Neel Backer oraz między ambasadorami jugosłowiańskimi w Londynie Leonticem i brytyjskim ministrem Mac Nelmem.

Dzień Marynarki Wojennej w ZSRR

MOSKWA (PAP). W dniu 24 lipca — obchód Związku Radzieckiego święta marynarki wojennej. W sobotę wieczorem odbyły się w stolicach republik związkowych, w miastach i wsiach, w klubach robotniczych w garnizonach wojskowych i w jednostkach floty morskiej — uroczyste akademie.

Minister sił zbrojnych ZSRR Wasilowski wydal z okazji dnia marynarki wojennej specjalny rozkaz, w którym m. in. pisze:

Przyjęcie w ambasadzie polskiej w Moskwie w dniu Święta Odrodzenia

Ambasador R. P. w Moskwie Marian Naszkowski wydał 22

lipca br. przyjęcie z okazji

Święta Odrodzenia Polski, na

którym obecnych było około

600 osób. Na przyjęcie przybyli:

liczający się do Ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR — Zorin, wice-

minister handlu zagranicznego —

Siemczastnow, generalicja

radziecka z zastępcą szefa

sztabu generalnego ZSRR — ge-

nerałem broni Malandinem na

czele i in. Obecni byli rów-

nież: znakomity pisarz radziecki

Ilja Erenburg, dramaturg

Aleksander Szejn, wybitny hi-

storyk radziecki — akademik

Tarle, redaktor naczelny „Pra-

wdy” — Pospiełow, redaktor

naczelny „Trudu” — Kulikow,

wiceprezes Wszechzwiązkowego

Towarzystwa Łączności Kultu-

ralnej z Zagranicą — Jakowlew

i inni.

W koncercie muzyki polskiej

wystąpili przybyli gościnnie

występy do Moskwy artyści

polscy: skrzypkacz Grażyna

Baciewicz, solista Opery Poznań-

skiej — Jerzy Adamczewski,

Opery Katowickiej — Bogdan

Paprocki, pianista Jan Hofman

i solistka Radia Polskiego —

Maria Drewniakówna.

Budownictwo nowej Warszawy

to ogromna szkoła polityczna

„Prawda” o obchodzie Święta Odrodzenia w stolicy

Dienniki radzieckie podają sprawozdanie obchodu Święta Odrodzenia w Warszawie. opisują defiladę, jaka odbyła się po otwarciu Trasy W—Z.

„Prawda” zamieszcza raport z swego specjalnego korespondenta, znakomitego publicysty Zaslawskiego, który pisze m. in.: „Temu, kto widział Warszawę w roku 1945, Warszawę ruin, Warszawę ukrytą przez katów hitlerowskich — wyda się to bajką. Stolica Polski znów wprawia w zachwyt swym pełnym poezji urokiem. Ale nie jest to

odbudowana stara Warszawa. Jest to nowa stolica, którą buduje natchniony entuzjastyczny pracą wolny naród, naród, który zerwał z siebie pęta kapitalizmu.

Otwarta dziś Trasa W—Z — pisze Zaslawski — to nie tylko jedna z najwspanialszych budowli naszych czasów. To także symbol nowej Polski. I nie jest przypadkiem, że uroczystym otwarciem tej wspaniałej trasy zainaugurowano w stolicy Polski święto całego narodu ku czci nowego życia.

Stoimy na trybunie — pisze Zaslawski — przed nami od przeszło dwóch godzin przepływa niekończący się strumień ludzi, którzy stworzyli tę bajkę budownictwa. Godziny te mijają niepostrzeżenie. Radosny nastrój udziela się i nam — widzom. Jest to strumień twórczej energii ludzkiej, który odczuwamy podczas obchodów radzieckich.

Defiluje wspaniała młodzież polska. Jej okrzyki „Bierut!” „Stalin!” są pełne młodzieńczej

siły, świeżości i zapału. W uśmiechach, których się nie zapomina widać miłość do Nowej Polski.

Przechodzi kolumna za kolumną. Grupy w strojach narodowych, młodzież ze Służby Polskiej z łopatami, z oskardami jak z bronią. Widać, że ta młodzież nowej Polski potrafi mocno trzymać broń jeśli zawiśnie niebezpieczeństwo nad jej ukochaną, wywalczoną w cierpieniach Ojczyznę Ludową. Idą dorośli robotnicy i ta sama radość widnieje na ich twarzach. Jak okrzyk bojowy rozbrzmiewa skandowane hasło: „Socjalizm!” Budownictwo nowej Warszawy — to ogromna szkoła polityczna. W ofiarnej pracy, która przelała w jedną całość miłość do Ojczyzny, i miłość Socjalizmu wyrosły i zahartowały się zastępy nowych ludzi, niezwykła siła Polski Demokratycznej. I my, goście radzieccy — kończy Zaslawski — odczuwamy żywo tętniące wśród mas uczucie bratniej przyjaźni do narodu radzieckiego. (w)

Naród kroczyć będzie dalej trasą budowy nowej Polski

(Dokończenie ze str. 1)

szkodę tym, którzy dadzą się wpłatać w tę grę antypolską.

Naród kroczyć będzie dalej trasą budowy nowej Polski i usunie ze swej drogi wszystkie przeszkody budowy takiej Polski, która nigdy nie będzie kolonią imperializmu — i nigdy już nie będzie krajem eksportu parobków, która rość będzie w siłę i utrwalać swą suwerenność dzięki swemu wysiłkowi, dzięki bratniej pomocy i współpracy Związku Radzieckiego, dzięki współpracy ze wszystkimi krajami budującymi nowe życie.

Naród polski z radością i dumą witać będzie każde nowe osiągnięcie na tej drodze, każde zwycięstwo klasy robotniczej, każde zwycięstwo polskiego inżyniera i technika, każdy nowy sukces polskiego przodownika pracy. Narastać one będą z każdym dniem, miesiącem i rokiem, napawać nas będą dumą, zagrzewać do nowych osiągnięć, zapalać entuzjazm młodzieży, te czekające nas kolejne zwycięstwa w wielkiej historycznej — bitwie polskiej

Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów Związku Radzieckiego ogłosił wyniki wykonania planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w drugim kwartale 1949 r. Językiem cyfr komunikat opowiada o wykonaniu planu przez poszczególne resorty.

Cóż mówią nam te cyfry? Cyfry te mówią nam o przekroczeniu planu przez wszystkie niemal ministerstwa. Cyfry te mówią, że w związku z lepszym wyzyskaniem mocy produkcyjnej i mobilizacją źródeł wewnętrznych przedsiębiorstw, pierwotny plan rozwoju przemysłu na drugi kwartał został zwiększony i że ten zwiększony plan został wykonany przez przemysł ZSRR w 101 procentach!

Cyfry te mówią nam, że produkcja artykułów przemysłowych w drugim kwartale 1949 w porównaniu z drugim kwartałem ubiegłego roku wzrosła od 11 do 99 procent. Cyfry te mówią nam, że w produkcji rolnej przysroł obszarów siewnych w r. b. wynosi 6 milionów ha, że gospodarka rolna została zaopatrzona w ilość traktorów i samochodów ciężarowych o 50 proc. większą niż w r. ub., kombajnów — o 74 proc. więk-

szą, a kombajnów samochodowych większą blisko dwukrotnie.

Cyfry te mówią, że realizując stalinowski plan przekształcenia przyrody w stepowych rejonach europejskiej części ZSRR znacznie przekroczono plan wio-

Socjalistyczne wykonanie planu

sennego sadzenia ochronnych pasów leśnych, że przystąpiono do realizacji 3-letniego planu rozwoju hodowli bydła.

Cyfry te mówią nam o tym, że stosunek inwestycji w 1-szym półroczu 1949 r. w porównaniu z 1 półroczem ub. r. wynosi 124 proc., że w budownictwie mieszkaniowym stosunek ten wynosi 138 proc.

Cyfry te mówią nam o wzroście sprzedaży artykułów spożywczych o 15 proc. a innych — o 27 proc., że wyższe zakłady naukowe i szkoły techniczne wypuściły 390 tys. nowych specjalistów.

CHWAŁA BOHATEROM PRACY

— budowniczym Polski Ludowej

GENERAŁ

Karol Świerczewski-Walter

Karol Świerczewski, syn giera warszawskiego i czeladnik tokarski w fabryce Ger-



lacha już jako młody chłopiec brał udział w ruchu rewolucyjnym. W roku 1917 walczył w szeregach Gwardii Czerwonej przeciwko Niemcom. W roku 1936 znajduje się w Hiszpanii, gdzie w walce z faszyzmem o wyzwolenie ludu hiszpańskiego dowodzi francuską brygadą

„La Marseillaise“ a potem 35 dywizją międzynarodową.

Wstąpił się szczególnie zwycięskim szturmem na Quinto i Belchito.

W roku 1941 bierze udział w walkach z Niemcami. Formuje oddziały polskie w ZSRR. Na stanowisku z-cy Dowódcy I Korpusu Polskich Sił Zbrojnych a potem członka Rady Wojennej i Rady W. P. w ZSRR gen. Świerczewski położył olbrzymie zasługi w formowaniu Odrodzonego Wojska Polskiego.

Po wyzwoleniu Lubelszczyzny formuje II Armie W. P. i na jej czele forsuje 15 kwietnia 1945 r. Nysę, zdobywa Budziszyn, wyzwala Łużycę i wypędza Niemców z Drezna. Za zwycięskie przeprowadzenie operacji wojennych Karol Świerczewski zostaje generałem broni i otrzymuje order Virtuti Militari II klasy.

Jako II wiceminister Obrony Narodowej zginął 28 marca 1947 r. od kuli faszysty ukraińskiego. Generał Świerczewski był członkiem KC PPR.

W nowej Ludowej Polsce praca jest sprawą honoru i bohaterstwa. Społeczeństwo nasze uważa tych, którzy najlepiej, najnowocześniej, najserdeczniej pracują dla dobra Narodu, za najlepszych patriotów i pragnie okazywać im swą cześć i przywiązanie. Temu pragnieniu społeczeństwa uczynił zadość Sejm Ustawodawczy, uchwalając ustawy o orderach „Budowniczych Polski Ludowej“ i „Sztandaru Pracy“.

Prezydent R. P., tow. Bolesław Bierut, nadał w dniu Święta Odrodzenia pierwsze ordery „Budowniczych Polski Ludowej“ najlepszym Polakom — tym, którzy całe swe życie poświęcili walce o postęp i socjalizm, którzy krwią własną i życiem za te ideały płacili, którzy współzawodnictwo — naszą metodę budowy Polski Socjalistycznej — pełnili na nowe tory, na wyższy poziom... Są wśród nich robotnicy, chłopci, ludzie nauki i kultury, działacze państwowi i społeczni.

Order „Budowniczych Polski Ludowej“ jest wyrazem szczególnego uznania i hołdu, składanego przez Naród i Państwo Ludowe za najbitniejsze zasługi w dziele budownictwa nowego życia w naszym kraju.

Poniżej podajemy sylwetki pierwszych ośmiu odznaczonych obywateli, w tym dwóch — pośmiertnie.

Wincenty Pstrowski

Wincenty Pstrowski — syn małorolnego chłopca z Kielecczynny był pastuchem, parob-



kiem u bogacza wiejskiego i ob szarnika, wreszcie górnikiem. W roku 1928 w poszukiwa-

niu pracy udaje się na Śląsk. Zostaje zatrudniony w kopalni „Mortimer“ jako górnik. Tu budzi się w nim świadomość klasowa. Pstrowski staje w szeregach bojowników o sprawę ludu. Prześladowany przez policję zostaje pozbawiony pracy, cierpi głód i nędzę. Emigruje do Belgii. Tam pracuje w kopalniach i bierze czynny udział w ruchu rewolucyjnym jako członek Komunistycznej Partii Belgii.

Po wyzwoleniu Wincenty Pstrowski wraca do Polski i od razu przystępuje do pracy w kopalni na Śląsku. Wkrótce przekracza wszystkie normy produkcyjne, dając innym wzór nowego socjalistycznego stosunku do pracy. Pstrowski wzywa górników do współzawodnictwa o wyższą wydajność i porywa za sobą masy.

Inicjator współzawodnictwa pracy które stało się podstawą osiągnięć gospodarczych Polski — Wincenty Pstrowski zmarł dnia 18 kwietnia 1948 r.

Franciszek Fiedler

Franciszek Fiedler jest żywą historią polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Towarzysz broni Feliksa Dzierżyńskiego i Róży Luksemburg, był członkiem Zarządu Głównego SDKPiL, Komitetu Centralnego KPP, Komitetu Centralnego PPR a od zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego — członkiem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Od lat najmłodszych służył sprawie socjalizmu i jako rewolucyjny działacz robotniczy więziony był i przez carat w

X Pawilonie, i przez Niemców w obozach pracy podczas pierwszej wojny światowej i przez reakcyjne rządy Polski między wojennej we Wronkach i na Pawlaku.

Redaktor wydawnictw partyjnych w ciągu wielu lat, autor szeregu prac teoretycznych — służył Franciszek Fiedler piórem i wiedzą klasie robotniczej w jej walce o wyzwolenie społeczne i socjalizm.

Od r. 1946 jest Franciszek Fiedler redaktorem naczelnym teoretycznego pisma Partii — „Nowe Drogi“.

Ksawery Dunikowski

Najwybitniejszy współczesny rzeźbiarz, polski, wielki ar-



tysta o sławie europejskiej tworzy nie pod hasłem sztuki dla sztuki, ale w najściślejszym związku z narodem i klasą pracującą. Jubileusz 50-lecia pracy artystycznej Ksawerego Dunikowskiego, obchodzony uroczystie przez Polskę Ludową, zastał artystę w pełni pracy twórczej. Patos i heroizm naszej epoki natchnął Dunikowskiego do wspaniałych dzieł, jak głowa górnika i pomnik powstańców śląskich.

Dla uczczenia zjednoczenia polskiej klasy robotniczej Ksawery Dunikowski wszystkie swoje dzieła ofiarował Polsce Ludowej.

Chłop małorolny z Poznańskiego, pracujący na 6-hektarowym gospodarstwie, które o-



trzymał z reformy rolnej, jest przodującym plantatorem buraka cukrowego w Polsce. Świadom, jakie znaczenie dla ro-

woju gospodarki rolnej w Polsce mają nowoczesne metody uprawy, Stanisław Mazur jest ich gorliwym propagatorem i sam je stosuje. W akcji konkursowej uprawy buraka cukrowego zajmuje pierwsze miejsce w latach 1947 i 1948 w rejonie cukrowni Żnin. W ub. roku uzyskał plon 568 q buraków cukrowych z hektara, dając wzór racjonalnej i postępowej gospodarki rolnej.

Jednocześnie Stanisław Mazur jako sołtys gromady Podolin położył duże zasługi w odbudowie powiatu. Dzięki jego staraniom elektryfikowano bez subwencji trzy wsie, umożliwił on także korzystanie z energii elektrycznej średniemu powiatowi. W roku 1946 systemem szarwarkowym gromada pod jego kierunkiem wybudowała 2,5 kilometra drogi przez bagna i mokradła.

Stanisław Mazur jest członkiem Stronnictwa Ludowego.

„Wzywam wszystkich małych i średniorolnych chłopów aby stosowali nowoczesne metody uprawy roli“ — apeluje Stanisław Mazur

Pośród 8 obywateli, odznaczonych orderem „Budowniczych Polski Ludowej“, znajduje się i przedstawiciel woj. poznańskiego, Stanisław Mazur, chłop z pow. wągrowieckiego. Stanisław Mazur, po otrzymaniu odznaczenia, wygłosił przed mikrofonem Rozgłośni Poznańskiej krótkie przemówienie, które podajemy poniżej w całości.

Ja, Stanisław Mazur, chłop średniorolny z Podolina, powiat Wągrowiec, województwo poznańskie, składam Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej serdeczne podziękowanie za wyróżnienie i odznaczenie mnie Orderem Budowniczych Polski Ludowej.

Staraniem moim było zawsze osiągnąć jak największy plon z hektara. Dlatego też czytałem stale „Poradnik plantatora“ i brałem udział dwa razy w kursie, zorganizowanym przez Wojewódzki Związek Plantatorów Buraka Cukrowego. Tym sposobem przekonałem się, że chcąc poprawić plon z jednego hektara, należy zarzuć stare

metody uprawy, a wziąć się do nowoczesnej, mechanicznej uprawy. Było nas w gromadzie pięciu konkurystów, chłopów średniorolnych. Przodownikiem tego zespołu byłem właśnie ja. Wykorzystaliśmy wszelkie wskazówki jakie tylko nauka polecała. Dzięki temu wszyscy w moim zespole uzyskali ponad pięćset kwintali, a ja na swojej plantacji uzyskałem przeciętnie na hektar 568 kwintali buraka cukrowego.

Pracowaliśmy z myślą o tym, żeby plantacja była opłacalna i państwo z mojej pracy i moich sąsiadów miało korzyści.

Zdaje sobie sprawę, że moje wyróżnienie, jakie otrzymałem w dniu Święta Odrodzenia obo wiązuje do jeszcze większych wysiłków, wobec tego przyrzekam, że twardo bronić będę pierwszeństwa, tak jak walczyłem o jego zdobycie. Możliwość uzyskania pierwszeństwa dała mi po 40 latach mej pracy władza ludowa w Polsce. Dlatego wzywam wszystkich małych i średniorolnych chłopów, aby stosowali nowoczesne metody uprawy roli. Tylko w ten sposób my chłopci pomnożymy plony dla wszystkich ludzi pracy w Polsce Ludowej.

Wanda Gościńska

Robotnica — włóknianka z Rudy Pabianickiej, Wanda Gościńska, może służyć za



wzór socjalistycznego stosunku do pracy. Ona pierwsza w sierpniu 1947 roku rzuciła ha-

sło przejścia na obsługę trzech stron maszyn, osiągając za sobą wiele innych robotnic. W marcu następnego roku Gościńska przystąpiła do współzawodnictwa indywidualnego i we wrześniu zdobyła pierwsze miejsce, wykonując 166 proc. normy. Bierze udział we współzawodnictwie zespołowym, jako instruktorka przedalni, dzieląc się swoim doświadczeniem z towarzyszkami pracy.

Czynny członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Zakładowej, Ligi Kobiet i stowarzyszeń społecznych, od dana pracy dla Polski Ludowej i klasy robotniczej, cieszy się powszechnym uznaniem, sympatią i zaufaniem towarzyszy pracy.

Franciszek Apryas

Franciszek Apryas to imię znane polskim górnikom i całej polskiej klasie robotniczej,



— to inicjator Czynu Pierwszomajowego i Czynu przed Kongresem Zw. Zaw. Jeden z

pierwszych pionierów współzawodnictwa na kopalni „Brzeście“, swym codziennym postępowaniem, pracowitością, sumiennością, punktualnością, dawał przykład prawdziwie socjalistycznie pojętej pracy. Wykazał najwyższe uświadomienie ideologiczne.

Na Kongresie Zw. Zaw. Franciszek Apryas stwierdził, że wyniki pracy zależą w głównej mierze właśnie od poziomu uświadomienia ideologicznego. Praca tego dowodzi, że poziom ten on osiągnął. Zobowiązania Apryasa wynosiły 310 proc. normy, przekracza on zaś stałe 350 i więcej procent normy. Swą służbę górnika rozpoczął w 1928 r. jako wozak, mając 19 lat. Będąc kolejno: młodszym górnikiem, górnikiem, pracownikiem kopalni — został w czerwcu 1946 r. rębaczem ścian nowym. Jest członkiem PZPR.

Michał Krajewski

Dobrze jest znane polskiej klasie robotniczej nazwisko Michała Krajewskiego. On to



zrewolucjonizował metody pracy w murarstwie. On zainicjował tak wspaniałe się rozwijające współzawodnictwo w tej ważnej dziedzinie budownictwa socjalistycznego w Polsce Ludowej. Jako przodownik

pracy — murarz napisał książkę o nowych racjonalnych metodach pracy i tą drogą również przyczynił się do rozwoju współzawodnictwa i podniesienia poziomu murarstwa w Polsce.

Nie jest to przypadek, że właśnie Michał Krajewski odegrał tak wybitną rolę jako racjonalizator i przodownik pracy: był robotnikiem i działaczem robotniczym, prześladowanym i więzionym przez samą nację. Podczas pobytu w Związku Radzieckim w latach wojny pracował jako murarz i tam nauczył się nowoczesnych metod pracy które przeniósł potem do kraju.

Michał Krajewski ma również chlubną kartę jako żołnierza I Dywizji Kościuszkowskiej, w której szeregach odbył całą kampanię aż po Łabę i dosłużył się stopnia majora.

ZE SPORTU

Węgrzy pokonali polskich kajakowców po ostatnim biegu czwórki 40,5:38,5

Pierwsze międzynarodowe spotkanie kajakowców, jakie oglądaliśmy w Poznaniu dostarczyło obok dużej emocji możliwość sprawdzenia klasy zawodników, stylu i sprzętu. Pod tym względem ustępowaliśmy Węgom. Chłopcy nasi walczyli jednak, jak równi z równymi, oddając dopiero prowadzenie po ostatnim biegu czwórki, w których Węgrzy zademonstrowali całą potęgę swych możliwości.

W drugim dniu meczu rozegrano sześć biegów, które zachwyciły blisko 20-tysięczne tłumy widzów, zgromadzonych nad Rusałką. Całość bardzo udanej imprezy przyczyniła się na pewno do znacznego spopularyzowania sportu kajakowego.

Już pierwszy bieg drugiego dnia przynosił nieładną niespodziankę. Rutynowany Jeżewski wywalczył w pięknym stylu zdecydowane zwycięstwo nad b. dobrym olimpijczykiem Uranyi. Wśród Węgrów konsternacja, bowiem takiego oporu u nas się nie spodziewali.

1000 m jednynki — 1) Polska — Jeżewski 4:28,4; 2) Węgry — Uranyi 4:37; 3) Polska — Kardacz 4:41; 4) Węgry — Boros 4:44,8.

W drugim biegu nasze zawodniczki fizycznie znacznie słabsze przegrywają bieg gładko.

500 m dwójki pań — 1) Węgry — Keoskes, Margane 2:36,2; 2) Węgry — Marosi, Linka 2:39,9; 3) Polska — Kąkówna, Młynarkiewicz 2:40,2; 4) Polska — Grudniewicz, Szczepańska 2:50.

Bieg trzeci panów na 500 m wygrał Węgier — Varga. Niespodziewanie dobrze wioślni je junior Warty — Rodziejczak, wywalczył 2. miejsce.

500 m panów — 1) Węgry — Varga 2:21,4; 2) Polska — Rodziejczak 2:28,4; 3) Polska — Szymkiewicz 2:32; 4) Węgry — Szpak 2:37.

Czwarty bieg dostarcza wiadomości wiele emocji, która swym dopingiem pomogła naszej osadzie do zwycięstwa. Fantastyczny finisz polskiej osady przynosi cenne zwycięstwo przy gorącym aplauzie publiczności.

1000 m dwójki panów — 1) Polska — Matłoka, Jeżewski 4:11; 2) Węgry — Andrasi, Groniek 4:12; 3) Polska — Kozieras, Krzyśko 4:21; 4) Węgry — Kuti, Vago 4:22,1.

500 m jednynki pań — 1) Węgry — Varganc 3:47,3; 2) Polska — Szajkówna 3:48; 3) Polska — Szczepańska 3:50; 4) Węgry — Linka 3:58.

Ostatni bieg czwórki panów, to demonstracja siły i stylu Węgrów, którzy wioślni są wspaniale.

1000 m czwórki — 1) Węgry — Uranyi, Andrasi, Groniek, Sekiffi 3:38,6; 2) Węgry — Varga, Boros, Kciban, Mochaczy 3:39,6; 3) Polska — Matłoka, Kozieras, Krzyśka, Talerowski 3:45,2; 4) Polska — Kardacz,

Jankowski, Zientek, Strzelecki 3:52,1.

Stan meczu: 40,5:38,5 dla Węgrów.

Przeegraliśmy mecz dopiero po ostatniej walce, przy czym stwierdzić trzeba, że Węgrzy byli silniejsi fizycznie i stylowo oraz dysponowali grubo lepszym sprzętem.

29 numer ilustrowanego tygodnika

„KOBIEŃ”

poświęcony jest 5 rocznicy PKWN oraz obchodów budowlanej się Warszawy.

Numer zawiera następujące artykuły i opowiadania:

Migawki międzynarodowe

A co u nas?

22 lipca 1944 — 22 lipca 1949

H. Buczyńska — „Wielka decyzja”

St. R. Dobrowolski — „Trasa radości i życia”

Moda

W. Melcer — „Nie kłam”

Listy Stefani

Teatr

St. Beylin — „Pokój — Echo”, „mowiola”

i inne cuda techniki filmowej

Ch. których wyleczyło wychowanie

Zuzanna

Żądajcie

w kioskach

Ciekawe reportaże z meczów, zawodów rozgrywek międzyklubowych przynosi

pismo „SPORT”

WSPANIAŁE WYNIKI LEKKOATLETÓW na mistrzostwach Polski w Gdańsku

W pierwszym dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Gdańsku, tytuły mistrzów zdobyli:

110 m ppł. — 1) Adamczyk (Poznań) — 15,6; 2) Ogłobin (Warszawa) 16,0.

100 m: 1) Buhl — (Szcz.) 10,8; 2) Kiszka (Krywald) 10,9; 3) Stawczyk (Poznań) 11,0.

1500 m: 1) Kwapien (Kr.) 4:08,2; 2) Widel (Kr.) — 4:09,8; 3) Potrzebowski (Szcz.) 4:10,4 (nowy rekord Gdańsku).

Skok wzwyż: 1) Skabania (Poznań) 1,89; 2) Brzozowski (War.) 1,89; 3) Siemiątkowski 1,75 m.

Kula: 1) Łomowski (Gd.) — 15,27; 2) Prywer (Łódź) — 14,45; 3) Krzyżanowski (Gd.) — 14,40.

Trójskok: 1) M. Hofman (Poznań) — 14,49 (najlepszy wynik po wojnie); 2) Kuźmicki (Łódź) — 13,97; 3) Krzyżanowski (Gd.) — 13,61.

400 m: 1) Mach (Gdańsk) — 50,6; 2) Statkiewicz (War.) 50,8; 10.000 m: 1) Więcek (Kr.) —

33:38,0; 2) Plotkowiak (Poznań) — 33:42,0.

3.000 m z przeszkodami: 1) Kielas (Gdańsk) — 9:36,2; 2) Biernat (Kr.) — 9:55,5; 3) Czajkowski (War.) — 10:20,4.

Sztafeta 4x100 m: 1) „Budowlani” (Gdańsk) — 45,1; 2) „Ligona” (Krywald) — 45,1; 3) „AZS” (Poznań) — 45,2.

DRUGI DZIEŃ MISTRZOSTW

Oszepek — 1) Szendzielon 55,42 m; 2) Szabert 53,50.

800 m: 1) Statkiewicz 1:57,0; 2) Korban 1:59,6.

5000 m: 1) Kielas 15:25; 2) Boczar 15:32,8;

400 m pl.: 1) Puzio 57,4 sek.; 2) Wdowczyk 58,0.

Skok w dal: 1) Adamczyk 7,20 m; 2) Kiszka 7,05 m.

Dysk: 1) Łomowski 45,70 m; 2) Hoffmann K. 43,10.

200 m: 1) Stawczyk 22,2 sek.; 2) Buhl 22,3 sek.

Tyczka: 1) Morończyk 3,86 m; 2) Małeck 3,50.

Maraton: 1) Glusze 3:14,45 godz.; 2) Piotrowski 3:19,37.

Bokserzy mistrzowie Polski juniorów Z Poznania jedynie Jarcaszek zdobył tytuł

W niedzielę zakończone zostały mistrzostwa Polski w boksie juniorów. Do niespodzianek zaliczyć należy wysoką przegraną Antkowiaka (Gd.) z Brzezińskim (Śląsk).

W punktacji zespołowej

pierwsze miejsce zajęła Łódź — 25 pkt. przed Wrocławiem — 24 pkt., Szczecinem 15 i Gdańskiem 14 pkt.

Wyniki techniczne: waga

papierowa: Jarcaszek (Pozn.)

wypunktował Murawskiego

(Szczecin).

Waga musza: Kargier (Łódź)

wygrał z Likowskim (Wr.).

Waga kogucia: Bieganowski

(War.) zwyciężył Pińczyński

go (Szcz.).

Waga piórkowa: Brzeziński

(Śląsk) pokonał Antkowiaka

(Gdańsk).

Waga lekka: Debisz (Łódź)

pokonał Ponantę (Śląsk).

Waga półśrednia: Piński

(Pom.) odniósł zwycięstwo nad

Nogajskim (Łódź).

Waga średnia: Wiczeorek (Ł.)

wygrał przez dyskwalifikację

z Posmowskim (Szcz.).

Waga półciężka: Polańczyk

(Wr.) znokoutował w 2 r. Bu-

działę (Wr.).

Nieznaczną porażką żużlowców polskich w Amsterdamie

Trzecie spotkanie na terenie Holandii rozegrali żużlowcy polscy w Amsterdamie z drużyną „Hollandse Leuven”, które wygrali nieznacznie Holendrów — 43:41 pkt. Wynik ten należy uważać za sukces Polaków, tym bardziej, że punktowano tylko trzy miejsca, a nie cztery. Według naszej punktacji wynik brzmiałby 68:68 pkt.

Najlepiej z zawodników polskich wypadł Smoczyk, który wygrał 1, 9 i 10 bieg, a w piątym zajął drugie miejsce, przegrywając nieznacznie z doskonałym Beufem. Najlepszy czas Smoczyka wynosił 1:25,3. Z Polaków zwycięstwa zdobyli ponadto: Maciejewski (10 bieg),

Koleczko (13 bieg) i Olejniczak (14 bieg).

Smoczyk i Koleczek zostali zaproszeni na Olimpiadę Żużlową w Holandii (31. VII. — 14. VIII.), jednak zaproszenia nie przyjęli, na skutek braku czasu.

1 MILION EGZEMPLARZY!

wynosi nakład książki

„Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)

Krótki kurs „Książka i Wiedza” 1949.

Książka stanowi naukowy wykład historii partii bolszewickiej, Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej i budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Porusza ona podstawowe zagadnienia rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego w sposób prosty i dostępny, obrazuje bogate doświadczenia przodujące partii robotniczej świata. Stanowi prawdziwą encyklopedię marksizmu-leninizmu. Każdy człowiek pracy powinien przestudiować tę książkę.

„Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) kosztuje 100 zł. Żądajcie we wszystkich księgarniach.

OGŁOSZENIA

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru III, Szymański Ignacy mający kancelarię w Poznaniu, ul. Podlaska Nr 6 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lipca 1949 r. o godz. 14 w Poznaniu, ul. Wajdy Jana III Nr. 11 odbędzie się 2 licytacja ruchomości składających się z 1 jadalni machon, oszatomowej na łączną sumę zł 150.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18. 7. 1949 r.

Komornik Sądu Grodzkiego

Szymański

Jagody maliny jeżynny kupujemy po najwyższych cenach, HARTWIG KANTOROWICZ POZNAŃ, Grochowe Łąki 6.

Kursy pisanie na maszynie ślepa metoda. Piotr Pieprzycki. Poznań. Aleje Marcinkowskiego 26. tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne 788

Handlowe Kursy Pótroczne rozpoczynamy 1 sierpnia. — Kursy Handlowe Smólskiego. Wawrzyniaka nr 33. 780

„GAZETA POZNAŃSKA” najpoczytniejszym pismem

Zagubiono legitymację b. EPR 676115, kartę rowerową, zamekowanie gm. Zawada. Świerkosz Stefan — Chynów — Ziel. Góra. 996

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU — Zielona Góra, zameldowanie Zazadu Gminy Zawada. Piąza Gotfryd — pow. Zielona Góra. Chynów 16. 999

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU wyst. w Wągrowcu na nazwisko Wilczek Stanisław. 995

Zagubiono leg. b. PPS — 64083 Kłodziej Franciszek. — Niska 2. 1015

Zagubiono książeczkę ubezpieczenia Społecznej Tadrowski Czesław — Starczanowo pow. Środa. 1015

Sprzedam dom z ogrodem Polska Wieś pow. Gnieźno. Oferty „Prasa” Gnieźno. Chrobrego 1014

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI Poznań, ul. Kantaka 89. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nacz. 619-33, z-ca red. nacz. 508-73, sekr. red. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-38, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny — 508-56, dyr. delegatury 529-38, kolportaż i prenumerata zamiejsc. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-21, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-43. Wydawca: R. S. W. „Prasa” Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo — Zakład Główny w Poznaniu K — 0659

UWAGA

ŚWIETLICE!

Największy wybór czarno-białych demokratycznych światła w językach: rosyjskim, francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim, norweskim, duńskim, szwedzkim i jidyszcie

w KLUBIE MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI

Przyjmujemy prenumeratę wszelkich pism zagranicznych. Warszawa, Bagatela 14



przełożył Józef Brodzki

„Pal ich diabli! — pomyślał z humorem. — Ulituję się nad nimi!” szakże wyrażenie natychmiastowej zgody uważał za niewskazane i dlatego rzekł po namyśle:

— Ostatecznie mogę panu zrobić zastrzyk eliksiru... ale nie będzie miał pan gdzie mieszkać u nas, w pierwszym okresie po zastrzyku.

Wtedy Padrele, w którego wstąpiła otucha, zaczął gorąco prosić, by mu pozwolono pozostać w domu wielce szanownego doktora, aż do chwili kiedy wszystko będzie skończone, gdyż chce zrobić ogromną niespodziankę swemu bratu i pokazać mu się jako zupełnie już normalny człowiek. Możliwe, że uda mu się wyrosnąć do dnia 4 września, a to jest właśnie dzień imienin Primo!

— Ale my tu nie mamy miejsca — ociągał się doktor Popf, radując się jednocześnie w duszy, że będzie mógł obserwować i poczynić niezbędne spostrzeżenia w okresie skomplikowanego procesu zamiany liliputa na normalnego człowieka.

Padrele zaczął znów zapewniać Popf, że postara się w niczym nikogo nie krępować. Miał zamiar użyć znów całej swojej wymowy, ale nagle przerwała mu Berenika, mówiąc stanowczym i rozdrażnionym głosem:

— Mylisz się — odpowiedziała wstając z krzesła, na którym w milczeniu przysłuchiwała się tej niezwyklej

rozmowie — mnie się zdaje, że jeżeli panu Padrele będzie to odpowiadało, moglibyśmy go ulokować w narożnym pokoju na dole... a spać mógłby na kanapie. Mam wrażenie, że pan Padrele zmieści się na niej...

ROZDZIAŁ SZESNASTY

w którym Padrele-młodszy przeważnie rośnie, podczas gdy doktor Popf zajmuje się innymi, nie mniej ważnymi sprawami.

Oficjalnie dla całego Bakbuku doktor Popf był jeszcze chory. Miał dość roboty bez przyjmowania pacjentów. Cały świat co dzień dzielił teraz pomiędzy Padrele a ostatecznymi przygotowaniami do rozpoczęcia masowych zastrzyków „Eliksiru Bereniki”, ale tym razem już nie ludziom, lecz zwierzętom. W ten sposób w domu doktora Popfa pojawiły się od razu dwie tajemnice, z których każda byłaby zupełnie wystarczająca, by całe miasto, nie mówiąc już o skromnym domku doktora, było oblegane przez całą armię reporterów.

A wtedy — można było się pożegnać z nauką, z systematycznymi obserwacjami nad jedynym w swoim rodzaju zjawiskiem, jakim był raptowny przewrót dokonywany się w szybko rosnącym organizmie Padrele-młodszego.

Dlatego też zarówno panu Bamboli, jak i jego małżonce, zakomunikowano, nie szczędząc wyrazów najszczerzej wdzięczności, iż na szczęście minął trudny okres, kiedy Berenice potrzebna była ich przyjazna pomoc. Zapraszano ich oczywiście do dalszych odwiedzin, zaznaczając, że dopiero za jakieś trzy tygodnie doktor Popf zacznie zapewne przyjmować swych przyjaciół.

(Obdarzona darem domysłowości pani aptekarzowa wnioskujeła zupełnie słusznie, iż dopiero za miesiąc na-

leży odwiedzić doktora, jeżeli się nie chce być narażonym na zarzut natręctwa.)

Wdowa Gargo zgodziła się z ochotą nadal pomagać pani Popf w jej gospodarskich czynnościach, została jednak uprzedzona, że pod żadnym pozorem nie wolno jej nikomu mówić o tym, co się dzieje w domu doktora.

Wdowa, aczkolwiek nikt ją o to nie prosił, uważała za stosowne wzmacnić obietnicę dochowania tajemnicy uroczystą przysięgą i było rzeczą najbardziej oczywistą, że raczej pozwoli sobie uciąć język, aniżeli w najbliższy bodaj sposób napomknąć o powierzonych jej tajemnicach.

Padrele-młodszy, jak to owej pamiętnej nocy zaproponowała Berenika, ulokowano na kanapie w narożnym pokoju pierwszego piętra, wychodzącego na ogród. Zastrzyk eliksiru został dokonany następnego dnia i wszystko odbyło się bez komplikacji, aczkolwiek pacjent był ogromnie zdenerwowany.

Już po upływie kilku godzin dostał niebywałego apetytu. Padrele-młodszy zastanawiał się przed tym, jak da sobie radę bez swego kucharza. Chodzi o to, że od najwcześniejszego dzieciństwa miał bardzo zły apetyt, aż do chwili kiedy jego brat, Primo Padrele (co w swoim czasie zyskało niemały rozgłos i nawet trafiło na szpalty brukowej prasy) nie przekupił u któregoś z milionerów, zdaje się, że nawet u samego Morgana, pewnego kucharza, któremu wyznaczył pensję dwukrotnie przewyższającą pensję ministra. Otóż ten kucharz wynajdywał niezwykle kombinacje węglowodanów, białka i tłuszczu, które w pewnym stopniu pobudziły do funkcjonowania nad wyraz wzięte narządy trawienia młodszego Padrele.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Spółdzielnia „Spedytor” w Zielonej Górze nie posiada odpowiedniego terenu i dostatecznej ilości taboru

W mało znanym mieszkaniu Zielonej Góry, przedsiębiorstwo państwowe spółdzielcze „Spedytor” przy ul. Wyspiańskiego nr. 3 w pracach.

Zespół pracowników w liczbie 42 osób nie może podjąć większych zamówień, przedsięwzięcia państwowych firm, przedsięwzięcia państwowych i spółdzielczych.

Z usług „Spedytora” korzystają Centrala Tekstylne, hurtownie, Państwowy Browar w czasie wysyłki słoju eksportowego do Belgii i Szwecji, Państwowe Zielonogórskie Zakłady Graficzne i wiele innych.

Zaraz przy wejściu na podwórko można zauważyć wzniesione tempo prac. W biurze spedycyjnym co chwila padają zarządzenia kierownika. Po chwili już widzimy woz, samochód lub ciągnik, wyruszający na teren.

Zajmowany obecnie przez firmę teren nie jest odpowiedni, ze względu na wąski przejazd i pochylność podwórka, oraz brak odpowiednich pomieszczeń zarówno

dla sprzętu jak i dla biur. Ciągłe starania o przyznanie właściwego ze względu na warunki oraz dogodnie położenie obiektu dawniej prywatnej firmy spedycyjnej Transdol przy ul. Walki Młodych

nie odniosły skutku. Teren ten początkowo przyznano lecz Urząd Wojewódzki w Poznaniu decyzję wstrzymał, nie wskazując w to, że obiekt ten nadaje się do potrzeb spedycyjno-transportowych. Cier

pi na tym przedsiębiorstwo, które nie może się należycie rozwinąć.

Drugą bolączką, łatwą do usunięcia przy dobrych chęciach ze strony władz firmy „Spedytor” w Poznaniu, jest za mały tabor transportowy. Do pełnego wykorzystania możliwości firmy potrzeba jeszcze 1 samochodu i 2 koni.

W Sulechowie odbyło się zebranie wyborcze do władz Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej

W sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Sulechowie odbyło się doroczne walne zebranie członków Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Zebrań zabrał I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Grzempa. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, sprawozdania Rady Nadzorczej, oraz komisji rewizyjnej, kierownik Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, tow. Olejniczak odczytał

sprawozdanie za rok 1948. W sprawozdaniu tym tow. Olejniczak nakreślił powstanie i rozwój spółdzielni.

Spółdzielnia obecnie ma 20 milionów zł miesięcznie obrotu i milion złotych nadwyżki podczas gdy w roku 1945 posiadała tylko jeden sklep. Dziś posiadamy 17 w najbliższym czasie, musimy ich mieć jeszcze więcej. Trzeba naszą jest zaopatrzyć w wszechstronnych mieszkańców miasta i okolicy w artykuły pierwszej potrzeby — zakończył, przy licznych oklaskach tow. Olejniczak.

Po sprawozdaniu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której chłopcy i kobiety wypowiedzieli się w sprawie rozwoju Spółdzielni. Odpowiedzi udzielił kierownik PZGS tow. Konieczny. Po zakończeniu dyskusji i udzieleniu zarządowi i radzie nadzorczej absolutorium przystąpiono do

podziału nadwyżki uzgodnienia planu pracy na rok 1949, oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań Spółdzielni i do wyboru nowego zarządu i komisji rewizyjnej.

Dzieci gromady Jesiona zwiedziły zielonogórskie zakłady przemysłowe

Staraniem Komitetu Opiekuńczego, składającego się z pracowników „Pogot” oddział Zielona Góra urządzono dla dzieci z gromady Jesiona, naszym opiekunom. Za zorganizowanie wycieczki bardzo dziękujemy i zapraszamy Was do naszej gromady, gdzie postaramy się również uprzyjemnić Wam czas.” (Te)

Dzieci przyjechały do Zielonej Góry samochodem ciężarowym i po zwiedzeniu i zapoznaniu się z pracą oraz produkcją Polskiej Włny, udały się do świetlicy ZZKL i PD, gdzie po śniadaniu odpisywały kilka pieśni ludowych, a uczeń kl. IV recytował wiersz pt. „Opiece w podzięce”.

Po śniadaniu dzieci zwiedziły mieszczącą się na najwyższym punkcie Zielonej Góry „Wieżę piastowską”, skąd udały się do zakładów „Zastal”. Na zakończenie wycieczki zwiedziła zielonogórski ogród botaniczny przy ul. Botanicznej.

W wycieczce wzięło udział 36 dzieci i 2 nauczycieli.

Po przybyciu do domów dzie

Dlaczego lekarz weterynarii w Gubinie ob. Kuczera faworyzuje kapitalistów wiejskich a od chłopów małorolnych pobiera wygórowane sumy?

Powiatowy lekarz weterynarii w Gubinie ob. Alfred Kuczera został ostatnio wezwany do udzielenia pomocy chorej krowie ob. Adamowa w gromadzie Łomy gmina Wałowice. Będąc w stanie nietrzeźwym nie mógł rozpoznać co krowie dolega. Kiedy krowa po trzech dniach padła okazało się, że miała zapachany żołądek. Charakterystyczną cechą ob. Kuczery jest to, że za udzieloną pomoc pobiera wysokie opłaty od chłopów biednych małorolnych, którzy nie posiadają pieniędzy musząc pożyczać od bogatszego i tym samym uzależnić się od kapitalistów wiejskich.

U chorego konia Jana

Mstowskiego kapitalisty wiejskiego, zamieszkałego w Łomach gmina Wałowice, ob. A. Kuczera stwierdził złamanie nogi. Za wizytę i poradę nie pobrał żadnej opłaty, natomiast u ob. Jana Adamowa bezrolnego chłopca gdzie nie umiał nie stwierdzić i nie udzielił żadnej pomocy pobrał dwa tysiące złotych.

Kuczera będąc na spacerze trzody chlewnej w Bieczu w powiecie gubińskim został wezwany do udzielenia pomocy chorej krowie w gromadzie Jalowice. Nie zapytał się wójta względnie sołtysa, czy nie ma innych wypadków zachorowań.

Po zbadaniu chorej krowy spokojnie sobie odjechał, gdy tymczasem kilka gospodarstw dalej u ob. Garski byli chore cztery świni na rżycę.

Ob. Kuczera powinien zrozumieć, że kontaktowanie się z wójtami i sołtysami powinno być podyktowane głęboką troską o zapobieganie chorobom trzody chlewnej i bydła.

Pobieranie wysokich należności od małorolnych chłopów, bezpłatne porady udzielane kapitalistom wiejskim i dość częste zagładanie do kieliszka świadczą o tym, że powiatowy lekarz weterynarii jest jednostką społeczną. (Wz)

Koło Ligi Kobiet przy Spółdzielni Pracy szyje ubranka i bieliznę dla dzieci chłopskich

W ubiegłym tygodniu 10-cio osobowa ekipa pracownic Spółdzielni Bieliźniarsko Krawieckiej „SOLK” ze Świebodzina, udała się do gromady Kije celem udzielenia pomocy w pracach krawieckich tamtejszym gospodyniom mało i średniorolnym.

Pod przewodnictwem mistrzyni krawieckiej ob. Czuprynowej kobiety przy udziale chętnych gospodyń przystąpiły do pracy.

Maszyny do szycia dostarczone zostały przez gospodynie wiejskie, które z zapałem alarmowały całą wieś o przyjeździe ekipy.

Kobiety pracowały w gromadzie 10 godzin. W tym czasie uszyły 3 ubranka chłopięce, 6 sukienek, 6 koszul męskich, bluzy, zeczki, spodnie itp.

Wieczorem tego samego dnia zorganizowano zebranie Koła Gospodyń Wiejskich, na którym delegatkę Zarządu Powiatowego L. K. ob. Sliwińska i ob. Niewiadomska, wygłosiły referaty na temat: „Walka o trwały pokój” i „Higiena kobiet”.

W najbliższych dniach ekipa Spółdzielni Bieliźniarsko Krawieckiej wyjedzie do gromady Zagórze. (Sl)

Pracownicy Powiatowego Zarządu Drogowego wyremontowali ul. Balorego w Zielonej Górze

Szereg dziur i wyboi — to dawny widok ulicy Balorego w Zielonej Górze. Dziś ulica ta jest równa bez wyboi i dziur.

Prace przy odremontowaniu ulicy, celem uczczenia Święta Odrodzenia wykonali pracownicy fizyczni i umysłowi Powiatowego Zarządu Drogowego w Zielonej Górze.

400 metrowy odcinek drogi trzeba było najpierw oczyścić,

usunąć starą nawierzchnię, zasypać drobnym grisem i zalać smołą drogową.

Oprócz wyremontowania drogi pracownicy PZD wykonali na tymże odcinku z uwagi na duży ruch pieszy, chodnik żulowy.

Przy remoncie zatrudnionych było 60 pracowników, którzy pracowali przez 11 godzin.

Czas stracony przy zajęciach zawodowych pracownicy zobowiązali się nadrobić w ciągu trzech sobót. (Te)

Poznańska Spółdzielnia Ogrodnicza zakupuje owoce w Lubsku

Jak wiele owoców znajduje się w Lubsku i okolicy, można się dopiero przekonać, będąc w punkcie skupu owoców w Lubsku, który został uruchomiony przez Wielkopolską Spółdzielnię Ogrodniczą w Poznaniu.

Kierownik punktu skupu ob. Rakowski informuje, że dzień nie odsyła do Zielonej Góry dwa samochody owoców, które następnie przerabia się na soki.

Ludność rolnicza miasta i okolicznych wsi, jak również i miejscowy świat pracy, posiadający sady, dostarcza dzień po kilka ton owoców do punktu skupu, otrzymując dostateczną zapłatę.

Celem zwiększenia planu skupu kierownictwo punktu w najbliższych dniach zwróci się do Zarządu Miejskiego o przydzielenie większego lokum. (Nb)

Kolejarze świebodzińscy odremontowali dzieciniec

Pracownicy PKP w Świebodzinie, Szczątku, Wilkowie i Buczu, na stacji Świebodzińskiej przebudowali lokal byłej wartowni SOK na świetlicę ZZK oraz odchwycili torry stacyjne i przeprowadzili zbiórke złomu. Te same prace przeprowadzili na stacji Szczaniec, Wilkowie, Bucze i Radoszyn. Każdy pra-

pracownik zadeklarował w tym celu 8 godz. pracy poza godzinami służbowymi.

Tym samym systemem pracowników kolejowi Świebodzińscy, wyremontowali dom przy ul. Grotge-4, który w dniu 22. 7. został uroczysto oddany dzieciom jako dzieciniec. (Sl)



Dziś wtorek 26 lipca 1949 roku
Anno — Mierostawy
Jutro środa 27 lipca 1949 roku
Pantaleona — Przeborca

ODDZIAŁ REDAKCJI
„GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zeromskiego nr 3, tel. 490.

WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Miliacja Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 854
Pogotowie ratunkowe ambulator.
PKK: 300.

Straż Pożarna: 149.
Hotel pod Białym Orłem tel. 300
DZURY LEKARZY
25 bm. gabinet p. dr. E. Dąbrowski, ul. Wilok nr 25.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
Siostra lokaja
KROŚNO — „Lubuskie”
Nauczona z Turkmeni
LUBSKO — „Patria”
„Ostatnia szansa”
ŚWIEBODZIN — „Rialto”
„Antoni i Antonina”
WSCHOWA — „Hel”
„Bolero”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Dzwonnik z Notre Dame”

KANDYDACY NA KURSY BUDOWNICTWA
Powiatowa Komenda PO „SP” przyjmuje zgłoszenia kandydatów na korespondencyjny kurs budownictwa na 3 stopniach. Kandydat na kurs powinien zgłosić się do k. k. 13 w godz. 13-19.

Poznańscy kolejarze na uroczystości otwarcia świetlicy w Szczątku

SERDECZNE POWITANIE

Z orkiestra i licznymi sztandarami udano się na plac Wolności, gdzie ekipy witali wójt gminy Szczaniec tow. Józef Oborski wraz ze społeczeństwem.

Po powitaniu zebranych przez wójtę, do zebranego społeczeństwa przemówił poseł Gellert, podkreślając wagę i doniosłe znaczenie wymiany kulturalno-oświatowej. Słów mowy, ludność gminy słuchała w skupieniu, nagradzając burliwymi oklaskami i okrzykami na cześć Rządu Ludowego,

Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jako produkującej siły klasy robotniczej.

WZOROWE BUDYNKI

Po zakończeniu oficjalnej części, tow. Gellert dokonał w asyście wójtę tow. Oborskiego wizytacji Zarządu Gminnego, szkół podstawowych półkolonii letniej Gm. Spółdz. Sam. Chłop., średniej szkoły rolniczej, Ośrodka Maszynowego i lokalu Gm. Kom. PZPR oraz biblioteki, oceniając równo-

Ekipa lekarska we wsi Niemaszchleba badała chłopów

W ubiegłym tygodniu oddział

Polskiego Czerwonego Krzyża w Gubinie zorganizował ekipę lekarską, która wyjechała do wsi Niemaszchleba do gminy Wałowice.

Ekipa składała się z dr. Wincentego Dyducha, studenta medycyny ob. Szulca i pielęgniarki Marii Daniel.

Ogółem ekipa zbadała i udzieliła pomocy lekarskiej 50 mieszkańcom wsi, w tym 24 dzieciom.

Na mocy uchwały Komitetu

„Stal” Zielona Góra — „Grom” Wolsztyn 5:1 (2:0)

Ostatnie spotkanie piłkarskie o wejście do klasy A rozegrali zielonogórscy metalowcy w ubiegłą niedzielę na swoim stadionie z wolsztyńskim Gromem.

Mecz ściągnął na stadion przy ul. Wyspiańskiego około 3 tys. widzów. Gościom udało się dosłownie w ostatniej minucie przed końcem uży-

skazać honorową bramkę przy zrezygnowanej już obronie. Mecz zaczął się w ospałym tempie. Jedyny Wolsztyński z miejsca wziął właściwe tempo i w czwartej minucie strzelił pierwszą bramkę. Następnie teraz szereg pięknych ataków i zagrań przy bardzo dobrych kombinacjach Kotali i Koniecznego, które wieniec celnym strzałem pomocnik Kurzynoga. Wynik 2:0 do przerwy nie zmienił się.

Po przerwie Nowiński w dziewiątej minucie gry strzela następną bramkę z ładnego podania Wolsztyńskiego i w niecałe 20 minut później druga bramkę.

Gandacki, który spałaszyl piękną piłkę pod bramką gospodarzy w pierwszej połowie, rehabilituje się 15 min. przed końcem i strzela zdecydowanie 1 bramkę, ustanawiając wynik 5:0 dla gospodarzy. W tym czasie Sparty, lewy obrońca gospodarzy opuszcza kontuzjowany boisko.

Za kilka minut Sparty ponownie zajmuje swoją pozycję, choć wyraźnie kuleje. Jego niedyspozycję trzeba przyznać uzyskanie przez gościa jedynej bramki, strzelonej przez lewego napastnika gościa — Manię.

Mecz sędziował bardzo dobrze ob. Franciszek Czajka.

ZABAWA I OTWARCIE ŚWIE TLICY

Po obiedzie, goście w ramach wymiany kulturalno-oświatowej w wypoczonej po brzegi sali Teatralnej popisywali się urozmaiconym programem, który ludność przyjeżdżała z wielkim entuzjazmem. Po części artystycznej goście i mieszkańcy gminy Szczaniec udali się na stację, gdzie odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy, którego dokonał tow. Gellert, wręczając klucze tow. Góralskiemu. Przy dźwiękach Międzynarodówki zakończono uro-

czystości. (Sl)

Podróż rzeką — która nie istnieje

Z północy na południe płynięcie szeroka rzeka. Przepych zieleni leśnej obramowuje jej brzegi, w wodzie roi się od ryb, a dziwnych kształtach. Rzeka głęboka, nadawałaby się znakomicie do żeglugi, gdyby nie pewien szczegół... oto człowiek zjawia się na jej brzegach za późno prawie o milion lat, gdy już rzeki tej nie było.

Jednak rzeka ta nie jest wymysłem. Uczony geolog radziecki W. Baturin nie tylko udowodnił jej istnienie, ale uwiarygodnił na mapie koryto i do pływy, wykazał okresowe zmiany wysokości poziomu wody i szybkości prądu i nadał jej nazwę „Palcowolgi“, co znaczy — „Wołga starożytna“.

Geolodzy nowoczesni kierują swe kroki nie tylko do gór i wąwozów, ale i do wnętrza ziemi, sięgając do jej przeszłości najbardziej od nas oddalonej.

W instytucjach naukowo-badawczych bada się okresy „de wołski“ i „węglowy“. Przed oczami przenikliwych badaczy powstają wskrzeszone ślady tytanicznej walki morza z lądem: wówczas to podnosiły się z oceanu potężne pasma wzgórz skalistych, a całe kontynenty, jak Atlantyda, znikły w głębinach morskich.

Podróżujący — w trzeciorzędnym okresie odnajdują ślady morza pod żyznymi polami dzisiejszej Ukrainy, w Polsce — w okolicach Krakowa; (pokłady soli w Wieliczce), wykry

wają wyraźne ślady istnienia morza Zachodnio-syberyjskiego, dzielącego na połowy obszar północnej Syberii.

Zwykłego podróżnika zadawała znajomość geografii, ale na usługi badaczy przeszłości stanęła obecnie nowa nauka — paleogeografia — dział biologii, odtwarzający geografie epok minionych.

Wymuszone zeznania ziemi

Dowodami, czyli podłożem naukowym, którym posługiwał się Baturin dla swych rekonstrukcji, było badanie — pokładów osadowych i odłamków kruszców. Słońce, upały, mróz, woda i wiatr niszczyły sko-

rupę ziemską nieustannie. Nie oparł się tej sile najtwardszy granit. Poważniejsze zmiany i przeobrażenia zewnętrznego oblicza ziemi, nie odbywają się, oczywiście na oczach jednego pokolenia. Oblicze ziemi zmienia się powoli, niespostrzeżenie. Górale, oglądając przez całe życie rodzinne góry nie dostrzegają zmian. Lecz geologia stwierdziła od dawna, że góry znikają z powierzchni planety, jak to miało miejsce z łańcuchem gór Kachetii, które zaginęły bez śladu.

Stwierdzono również, że utworzenie się pewnych głębokości szczelin, wywołujące rozsunięcie się całego systemu pokładów gleby, wymagało do 300 mil. lat. Zbadano niektóre procesy.

Do czasów Baturina główne zainteresowanie geologów koncentrowało się na rudach i na minerałach. Odłamki jako produkty rozkładów były lekceważone.

Baturin udowodnił, olbrzymie znaczenie badania odłamków i zwierzęcych minerałów górskich. Twierdził, że razem wzięte, stanowią one prawdziwą księgę natury.

Istnieją i pozornie „niemożliwe“, w których badacz nie dostrzega szczegółów okiem nieuzbrojonym. Baturin zaczął stosować badanie z mikroskopem.

Mowa odłamków

W garści piasku, badanej pod mikroskopem, ziarenka różnią się pod względem wielkości, wyglądu formy i pochodzenia: zaokrąglone, kanciaste, pochodzące bezpośrednio z rozproszenia granitów lub łupków krystalicznych — są stosunkowo niedawnego pochodzenia; ziarenka, niesione przez lodowce mają powierzchnię poszarpaną i odsłoniętą; inne znów okrągłe i nie-ówne noszą ślady długotrwałych burzliwych procesów.

Na tym drobnym przykładzie, już posiadamy odpowiedź na zasadnicze pytania o ich pochodzeniu i modyfikacjach — wpływach zmiennego otoczenia. Gdy zostaje dokonana za pomocą metod fizycznych i mechanicznych, ścisła analiza składników mineralnych, powstaje możliwość ustalenia epoki

Ciekawostki ze świata

Reklama w USA

Nie tylko pisma amerykańskie zapełnione są reklamami, które w tygodniach ilustrowanych zajmują nieraz 70 proc. i więcej objętości. Najtańszej, vulgarnej reklamie służy również radio. Celem zareklamowania nowego gatunku mydła, trumien, kaszki dla dzieci lub gumowych gorsetów znane firmy zamawiają u bulwarowych autorów skeczy, monologów, poematów i jednoaktówek. Audycja przedpołudniowa to prawdziwa orgia reklamowa. Poszczególne przedsiębiorstwa nie tylko reklamują swoje wyroby, ale zwalczają się wzajemnie. Każda metoda jest dobra. Reklama amerykańska ocieka wulgarnością, prostactwem — odpowiada mentalności przeciętnego kołtuna amerykańskiego. (2)

Najdłuższy tunel

znajduje się w Japonii i łączy miejscowość Kapielową z miastem Nehesu. Tunel ten długości 21 km 700 m budowano 16 lat. W Europie najdłuższym jest tunel Szmplonński w Szwajcarii, liczący 19.803 m.

(Mat)

MOTORKI - LILIPUTY

Znamy wszyscy mniejsze i większe motory elektryczne wykonujące dziesiątki prac związanych z życiem człowieka. Jednak mało kto wie, że istnieją motorki elektryczne o długości i średnicy 1 cm, ważące nieco mniej niż 1 gram. Liliputy w świecie maszyn mają bardzo podobną budowę do swoich dużych krewniaków, z tym, że stosuje się w nim również masy plastyczne. Izolatorem jest nylon. Motorek wykonuje 7000 obrotów na minutę. Zastosowanie ma przede wszystkim do napędu dziecinnych zabawek. (Miet)

POPULARNE „WTORKI“

Redakcja dziennika „Trud“ zainicjowała tzw. wtorki Sta chanowskie, na których robotnicy racjonalizatorzy opowiadają o dokonaniach przez siebie ulepszeniach metod pracy. Wtorki te zdobyły ogromną popularność wśród robotników, ponieważ tutaj omawiane są żywo interesujące

TAM, GDZIE RZĄDZA KAPITAŁIŚCI

W Indiach połowa dzieci ginie w pierwszym roku życia wskutek chorób, głodu i braku opieki. Jest to kraj bijący rekord pod względem liczby wypadków opuszczenia dzieci przez matki, czego przyczyną jest straszliwa niedza. Zaledwie połowa dzieci dochodzi do wieku 10 lat.

W Iranie, gdzie śmiertelność dzieci wynosi 80 proc. w fabrykach dywanów pracują 5-letnie dziewczynki. Kieruje nimi 10-letnia dziewczynka, która woła bez przerwy: „Dwie nitki czerwone, trzy żółte, pięć czarnych...“ I małe drzące paluszki dziecięce chwytają żądane nici wełniane i snują poprzec osnowę dywanu. Wskutek gorąca, kurzu i pyłu wełnianego boli gardło. Ale dzieci tłumią kaszel, czyniąc nad ludzkie wysiłki. Gdy się mocno kaszle, na oczach występują łzy, a wtedy można pomylić wzór i surowej kary nie da się uniknąć. (2)

ROZRYWKI umysłowe

SZARADA

Z okazji minionego „Dnia Spółdzielczości“ wszystkim pracownikom spółdzielczym te szaradę dedykuję.

Tadeusz Kotowicz, Odolanów

RAZ-TRZECIA-DZIEWIĘĆ w jeden wielki RAZ-DWA, Każdy z nas cel mając SIEDEM-SZESĆ przed sobą, Chodźmy do naszych SIEDEM-OSIEM-DZIEWIĘĆ, Dumni i olśnieni wielkich zdarzeń dobą

Dzisiaj, gdy z pochylonych karków ludzi pracy Zdjęto ciężkie jarzmo straszliwych wyzysków, Widząc DZIEWIĘĆ-SZESZĘCIE Ziemi swych Odzyskanych Łączymy się zgodnie we wspólnym koleśku...

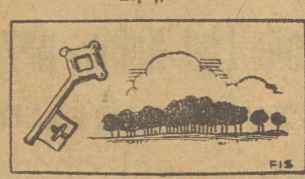
O. Wy, coście padli w obronie praw ludzkich, WSPAK CZWARTE-PIĘC-SZESZĘCIE, co po nich zostały, Patrzcie tamci duchem, a Wy zaś oczyma, Na Kraj z miłości braterskiej powstały!

WSPAK CZTERY-TRZYNAŚCIE instynktów nie mamy, Bo każdy z nas — świadom ku czemu nas wiedzie To hasło — „DWANASZCIE dobra sprawiedliwie, A zapobiegniemy i nędzy i biedzie!“

JEDENASZCIE-TUZIN-TRZYNAŚCIE czynników Wysiłki są duże! — z Was każdy to przysnął! Z ich SZESZĘC-DZIEWIĘĆ-DZIESIĘC niech się wzmacnia jedność, A wraz z tą jednością i naszą Ojczyzną!

Nasz CAŁY najwyższy bierze udział w pracy, Łączy nas tak z chłopem jak i z robotnikiem! Polska Sprawiedliwa, Polska Dobrobytu Będzie ostatecznym tej pracy wynikiem!!!

REBUSIK GEOGRAFICZNY ul. „Fis“



Jaka to rzeka?

Praktyczny wynik „paleopodróży“

Poza dokładnym zbadaniem wykrytych od dawna złóż węgla, zapasów ropy, rud złota i srebra oraz szlachetnych kruszców, metodyka Baturina daje możliwość ustalenia istnienia w głębinach ziemi dotąd niewykorzystanych pokładów.

Świadczą o tym niedawno wykryte w Polsce potężne pokłady węgla brunatnego. Płynąc nieistniejącą rzeką natrafił Baturin na nowe złoża ropy naftowej w Azerbejdżanie i poważne pokłady soli w Krajo-Embińskim okręgu.

UWAGA UCZESTNICZY TURNIEJU AUTORSKIEGO

Niżej wymienieni szaradziści otrzymują nagrody autorskie w postaci cennych książek:

1. „Kawka“ — za logogrif z nr 141;
2. Pytel M. z Poznania — za rebus z nr 146;
3. Albrzycht J. z Poznania — za „psią zagadkę“ z nr 149;
4. Mokrzycki A. z Koła — za konikówkę z nr 156;
5. „Chłińczyk“ — za krzyżówkę z nr 158.

Nagrody prześlemy pocztą. Prosimy o pokwitowanie odbioru.

Co jutro na obiad?

Jaja nadziewane, tarte ziemniaki Kalarepka młoda do jaj Naleśniki z twarogiem

Ugotowane na twardo jaja ostudzić w zimnej wodzie, następnie ostrym nożem przeciąć na dwie połowy, wybrać łyżeczką, posiekać drobno i zasmażać na maśle, dodając na 8 jaj 1/16 litr. śmietany, całe surowe jajko, usiekanego szczypiorku albo pietruszki, soli i pieprzu. Napelnić skorupki naciskając i posypać tartą bułką. Położyć na patelni nadziewane na żurawionym tłuszczu, smażyć wolno, bo przyskają i wyskakuja.

Modą kalarepkę obrać i pokrajać drobno, zdrowe liście również pokrajać, włożyć do garnka i sparzyć wrzątkiem, niech posoi pod przykryciem 10 minut. Następnie wodę odlać, włożyć do kalarepek kawałek tłuszczu, ząbek drobno usiekanego czosnku, kostkę maggi soli i cukru do smaku, wlać trochę wody i dusić pod pokrywką, często mieszając. Kiedy będzie miękka, zaprawić mąką, podać do nadziewanych jaj z tartymi ziemniakami.

O KARŁACH I OLBRZYMACH Droga rozwoju aparatu fotograficznego

Dziś nie zawsze można zauważyć kiedy fotoreporter zabiera się do fotografowania. Przecież nowoczesny aparat fotograficzny z łatwością może pomieścić się w kieszeni, lub malutkim skórzanym pudełeczku, przymocowanym do rzemienia i przezrzuconego przez ramię, ale przed stu laty zdjęcie wyglądało zupełnie inaczej, a fotograf już z daleka zwracał na siebie uwagę niezdaną, ciężką aparaturą fotograficzną, którą musiał dźwigać.

Aparat fotograficzny była to olbrzymia ciężka skrzynia, dochodząca pół metra wysokości. Taki „drobiaz“ nie można było sobie przetrząść przez ramię, ani zabrać ze sobą na wybieżkę lub na urlop.

Aż dziś bierzemy, kiedy patrzymy się różnicę w wyglądzie pierwowzoru nowoczesnego aparatu i jego potomka. Pierwszy z nich został skonstruowany w roku 1839, gdy

bardzo dziś rozpowszechniony i popularny.

Prototypem aparatu fotograficznego była camera-obscura, znana jeszcze w XVI wieku. Co prawda za pomocą jej nie można było wykonywać zdjęć, ponieważ nie znano wtedy jeszcze taśmy filmowej ani płyty fotograficznej, ale zasadnicze urządzenie nie różniło się już od późniejszego aparatu. W camera-obscura (odbicie przedmiotów ukazywało się na przezroczystym papierze za pośrednictwem szkła powiększającego. Artysta mógł wówczas z łatwością pociągnąć ołówkiem za rysy oglądanej odbicia i otrzymać w ten sposób szkic przyszłego obrazu.

Dlatego też, gdy wynaleziono nowoczesny sposób fotografowania, początkowo sądzono, że stanie się on groźnym konkurentem malarstwa i zajmie jego miejsce w sztuce. Dopiero później przekonano się, że malarstwo i fotografia to są dwie rzeczy całkiem odmienne. Niełatwa była praca pierw-

szych fotografii. Turysta — amator w ubiegłym stuleciu dźwigał na sobie ogromny ciężar, a na skutek tego, że płyty fotograficzne przygotowywano nie bezpośrednio przed dokonaniem zdjęcia, musiał mieć również przy sobie przybory i substancje chemiczne, a nawet małe przenośne laboratorium.

Ale technika szybko postępowala naprzód. Nauczono się przygotowywać płyty fotograficzne na dłuższą metę. Fotoaparatury nie wyrabiano już tak jak dawniej olbrzymich rozmiarów, ale coraz mniejsze i zgrabniejsze.

Skończył się wiek skrzynek, zaczęto wyrabiać aparaty składane. Ulepszone obiektywy. Zdjęcia stawały się coraz ostrzejsze, nauczono się powiększać je za pomocą specjalnych aparatów powiększających. Przy końcu ubiegłego stulecia fabrykowano już wiele różnych rodzajów aparatów składanych. Przenośny aparat z zapasem płyt na 12 zdjęć ważył 4 kg.

Dzisiejsze aparaty są bardzo

małe. Nowoczesna „Leica“ lub radziecki „T. E. D.“ z taśmą filmową na 36 zdjęć ważą niecałe 550 gramów. Zdjęcie (24 x 36 mm) może być dowolnie powiększone.

Istnieją jeszcze daleko mniejsze aparaty jak fotewski „Minoks“, mający 8 cm długości i ważący zaledwie 125 g. A jednak obiektyw jego jest niezwykle dokładny. Zdjęcia migawkowe wykonywane „Minoksem“ mogą być robione z szybkością od 1/20 do 1/1000 sekundy, a zdjęcia (8 x 11 mm) są niezwykle ostre.

Nie zaniechano jednak produkcji dużych aparatów. Aparaty fotograficzne, używane przy zdjęciach lotniczych mają po 75 cm wysokości i więcej. W chemigrafii, gdzie wykonuje się klisze do druku, stosowane są aparaty olbrzymich rozmiarów. Wewnątrz takiego olbrzymia z łatwością może zmieścić się człowiek.

(St. K.)



W dzisiejszym kąciku reprodukcji dla porównania dwa znaczki lotnicze. Pierwszy z

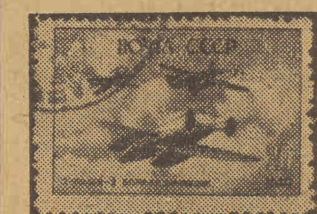
Z TEKI FILATELISTY

nich, trójkątny, wydany został w 1920 r. przez pocztę estońską. Wartość 5 Mk. o barwie



złotej i czarnej. Przedstawia lecący dwupłatowiec, smiesznie w obecnych czasach wyglądający. Spójrzmy teraz na dumne i groźne bombowce, widoczne na radzieckim znaczku, wydanym po ostatniej wojnie. Jaka kolosalna różnica pomiędzy wyglądem zewnętrznym obu samolotów, choć dzieli je tylko czas dwudziestu kilku lat. Patrząc na oba znaczki uświadomimy sobie można szalony postęp techniki w ostatnich latach. Wartość drugiego znaczka 20 kop., kolor szarawy.

Trzeci znaczek przedstawia Lenina w wieku szkolnym. Zna-



czek ten należy do serii radzieckiej, znanej pod nazwą „10 lat bez Lenina“. Składa się ona z 6 wartości. Reprodukowany znaczek jest koloru czarnego o nominalnie 3 kop.

Wystawy filatelistyczne

W roku przyszłym odbędzie się w Czechosłowacji wystawa filatelistyczna „Praga 1950“. W związku z 90 rocznicą wy-

dania pierwszego znaczka polskiego, Komitet Organizacyjny poprosił polskich filatelistów o wzięcie udziału w wystawie i wystawienie zbiorów dotyczących specjalnie pierwszego polskiego znaczka. Filatelistów naszych zawiadamiamy, że kierownictwo wystawy wysłało na każdą listowną prośbę artystyczną broszurę, oraz kartę państwową w języku polskim.



Adres Komitetu: Międzynarodni Wystawa Post. Znamek „Praga 1950“, Praha II, Václavské Namesti 41, CSR.

W Chicago odbyła się w marcu br. doroczna wystawa filatelistyczna Polskiego Towarzystwa Filatelistycznego w Chicago „Polonus“. Wystawa odbyła się pod znakiem 10-lecia istnienia tegoż towarzystwa, oraz setnej rocznicy śmierci Fryderyka Chopina. Stąd też program wystawy jak i państwowe prywatne blozki ozdobione były reprodukcjami 3- i 4- znaczka z Fr. Chopinem z serii „kulturalnej“.

Młode państwo Izrael zorganizowało w maju br. wystawę znaczków „Tabul“ w Tel-Awivie. Z tej okazji wydano pierwszy izraelski blozdek o nominalnie 125 000 sztuk.

Zb. Kledecki